Nr 48. Kraków, 29 Lutego — Wtorek. Rok 1876.

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu“, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
…ństwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
…Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwaj… i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

…a przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy z pieniędzmi i** *przekazy* na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Kra… *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Ogłoszenie przedpłaty.

W Krakowie na miesiąc Marzec złr. 2·—

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Marzec . . . . „ 2·50
Od 1go Marca do końca Czerwca „ 8·—

Kraków 28 lutego.

Ze zwycięztwem stronników „umiarkowanej“ republiki we Francyi i króla Alfonsa w Hiszpanii, liberalizm święci tryumfy w Europie, bo nawet aż do Turcyi sięga przez pięć punktów noty hr. Andrassego, a w Rosyi znajduje swój wyraz częściowy w organizacyi sądowej opartej na sądach gminnych. Różne arkana liberalizmu uznane za uniwersalne środki na wszelkie choroby społeczeństw, ramami państwa objętych, ściśle bywają przepisywane, i przestrzeganem jest używanie ich według recept praktyką sprawdzonych. A gdzie urządzenia państw odpowiadają tym normom, tam już stało się zadosyć potrzebie powszechnej, a skargi wychodzą chyba od socyalistów albo reakcyonistów. Pod wpływem takiego katechizmu politycznego, w którym wychowane jest obecne pokolenie, wyrobiły się nowoczesne pojęcia o państwie i obowiązkach społeczeństwa w jego zadaniach, potrzebach i celach. Powszechne głosowanie, powszechna służba wojskowa, system reprezentacyjny oparty na liczebnych większościach, są wyrazem równości bezwzględnej, którą uznano za najwyższy dowód sprawiedliwości. A ponad tą społecznością istnieje państwo, nie jako *concretum* zbiorowości, lecz jako sama dla siebie bezwzględna instytucya, jako *abstractum*, które ma właściwe swoje potrzeby, swoje interesa, swoje zadania i cele, i do ich osiągnienia używa wszelkich środków, których dostarczanie jest obowiązkiem społeczności. Rząd jest takiego nowożytnego państwa tylko tłumaczem, ale nie władzą, jak wielu mniema, i dla tego ani w despotę nie może się zamienić, ani postępować samowolnie; podlega on prawom i pewnym warunkom.

Jak dziś nie każdy rozumie dawny ustrój społeczny w korporacyach, gminach, ziemiach, powiatach itd., tak może dla przyszłości niezrozumiałym stanie się obecny skład społeczny i stosunek rządzących do rządzonych. A jednak jest ten stan rzeczy tak widoczny, że nawet narody i kraje na odrębnych powstałe i wyrobione stosunkach, przyjmują go jako normę powszechną, że przykładem tu Austrya i Szwajcarya, które przyjęły urządzenia nowoczesnego systemu kontynentalnego, jaki powstał z przerobienia konstytucyi angielskiej na francuską według metody Beniamina Constant, którego uczniami jest cała generacya europejskich ludzi stanu, czy się do tego przyznaje albo nie.

Tak zwany „koncert“ europejski nie tylko zatem istnieje w stosunkach międzynarodowych, ale niemniej w wewnętrznych urządzeniach.

Francya pod Ludwikiem Filipem, która pierwsza dała na stałym lądzie wzór nowoczesnego konstytucyonalizmu, była jeszcze odosobioną, aby mogła podjąć się roli nawrócenia całej Europy, ale ona utorowała drogę temu systemowi, i rządy zrozumiały wkrótce jego korzyść dla siebie. Najumiejętniej zastosowały go Prusy i podniosły państwo do wszechwładztwa, wszelką inną powagę, choćby duchową, krępując i niwecząc.

Takie jest obecnie wewnętrzne położenie Europy.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 26 lutego.

△ Na dzisiejszem porannem posiedzeniu Izby poselskiej rozpoczęły się obrady nad sprawą zatwierdzenia lub odrzucenia traktatu handlowego między Austryą i Rumunią. Chociaż w dziennikarstwie wiedeńskiem i w kołach parlamentarnych sprawa ta wywołuje od miesiąca wiele wrzawy i okrzyk oburzenia w „wiernokonstytucyjnym“ obozie, podniecony głównie przez starozakonnych niezadowolonych z jednego warunku traktatu; chociaż nawet ministeryum Auersperga oświadczyło, iż odrzucenie lub przyjęcie tej międzynarodowej umowy, uważa za kwestyę ministeryalną, chociaż wreszcie w wydziale ekonomicznym wśród kilkotygodniowych rozpraw nad tym układem handlowym, posłowie „wiernokonstytucyjni“ jak Herbst, Neuwirth, Zschock występowali w energicznych słowach przeciw ministrowi spraw zagranicznych; jednak jestem przekonany, iż w sprawie tej sprawdzi się przysłowie polskie: z wielkiej chmury mały deszcz. Spadnie wprawdzie na Izbę dziś rano i wieczór obfity deszcz słów w rozprawach do których 30 mówców się zapisało, ale deszcz ten nie sprawi bynajmniej powodzi, któraby obaliła i uniosła gabinet albo Izbę; gdyż nie ulega żadnej wątpliwości, że traktat zatwierdzony będzie przez Izbę znaczną większością głosów.

Zanim streszczę w krótkości w następnym liście tok rozpraw dzisiaj rano rozpoczętych, przedstawię w niniejszym samą sprawę zatwierdzenia lub odrzucenia tego traktatu handlowego, położenie w którem zawarty został, powody daleko silniejsze przemawiające za jego zatwierdzeniem, i słabsze mówiące za odrzuceniem — gdyż nie ma w świecie, szczególniej w świecie politycznym, rzeczy bezwzględnie dobrych.

Rządy austryacko-węgierski i rumuński zawarły 22 czerwca 1875 r. układ handlowy, zastrzegając jego zatwierdzenie przez właściwe w obu państwach ciała ustawodawcze. W skutek tego ministerstwo spraw zagranicznych, za pośrednictwem rządów austryackiego i węgierskiego, przedstawiło traktat wspomniony do zatwierdzenia Radzie państwa i sejmowi węgierskiemu. Traktat ten przedłożony przez ministeryum ks. Auersperga jeszcze w grudniu r. z. Radzie państwa, mianowicie Izbie poselskiej, przekazała taż Izba swemu wydziałowi ekonomicznemu do poprzedniego roztrząśnienia. W wydziale tym wywołał on wielką wrzawę, jak już wspomniałem, a wrzawę tę objaśni następująca uwaga. Ponieważ w Rumunii ustawy krajowe zabraniają dotychczas izraelitom będącym nawet obywatelami rumuńskimi nabywać własności ziemskiej, przeto w traktacie wspomnionym określając prawa obywateli austryackich w Rumunii, zapisano warunek, że obywatele austryaccy mojżeszowego wyznania nie mogą nabywać ziemi w Rumunii, albowiem nie można było wymagać, aby rząd i ciało prawodawcze rumuńskie przyznały większe prawa w Rumunii obywatelom austryackim, niż mają obywatele rumuńscy. Jednak ten właśnie warunek traktatu jest **główną** pobudką opozycyi przeciwko niemu; a oponenci zapomnieli nawet, że takiż sam a nawet ostrzejszy warunek zapisany jest w traktacie handlowym z Rosyą. Wprawdzie przyznać należy, że są także inne ekonomiczne powody opozycyi przeciw traktatowi, dość słuszne bezwzględnie biorąc, lecz niesłuszne jeżeli cło od towarów austryackich wprowadzanych do Rumunii oznaczone w traktacie handlowym porównamy nietylko z cłem, które będzie pobierane w Rumunii na mocy nowej taryfy cłowej, ale także z taryfą cłową dotychczas od r. 1866 obowiązującą, która wzięta w całości jest daleko uciążliwszą dla handlu austryackiego, niż taryfa w układzie handlowym zawarta wraz z wielu ułatwieniami dla handlu.

Cokolwiekbądź, z obu wspomnionych powodów powstała w wydziale ekonomicznym wielka opozycya między wiernokonstytucyjnymi posłami przeciw zatwierdzeniu traktatu handlowego z Rumunią. Lecz gdy rozważono ważne powody **polityczne** przemawiające za przyjęciem tego układu handlowego, a nadto gdy przekonano się, że także pod względem ekonomicznym warunki traktatu razem wzięte, są dość korzystne dla Austryi, a jeszcze korzystniejsze względnie do nowej taryfy cłowej, którą Rumunia postanowiła i postanowić miała prawo, — przeważna większość wydziału (25 jego członków) zgodziła się na wniosek przedstawienia Izbie traktatu tego do zatwierdzenia. Lecz mniejszość wydziału złożona z 11 niemieckich posłów, przedłożyła także Izbie swój wniosek, aby zatwierdzenie traktatu odroczyć. Najsłabszą stroną tego wniosku mniejszości są jego polityczne motywa, o których w toku przedstawienia sprawy mówić będę, a teraz wskażę położenie rzeczy, wśród którego traktat ten zawarty został.

Stosunki handlowe między Austryą i Turcyą urządzone były traktatem pokoju pasarowickiego, zawartym 27 lipca 1718 r. Artykuł 3ci tego traktatu orzekł, iż od wszelkich towarów sprowadzanych z Austryi do Turcyi, będzie Turcya pobierać cło wynoszące 3% wartości towaru. Ten układ handlowy między Austryą i Turcyą zatwierdzony był następnie pokojem białogrodzkim 1739 r. i systowskim 1791 r. W bieżącem stuleciu Austrya notą z 27 sierpnia 1739 r. przystąpiła do traktatu handlowego zawartego między Anglią i Turcyą 16 sierpnia 1838 r. w Bałta-Limie, ale z zastrzeżeniem, iż traktat ten nie tyczy się stosunków handlowych Austryi z pięciu pogranicznemi prowincyami państwa tureckiego, to jest z Mołdawią, Wołoszczyzną, Serbią, Bośnią i Hercegowiną, względem których pozostają w mocy obowiązującej dawne kapitulacye aż do zawarcia nowego traktatu handlowego.

Jakkolwiek traktat pasarowicki i układ handlowy zawarty w Bałta-Lima, są do dzisiejszego dnia podstawą stosunków handlowych między Austryą i Turcyą, jednak względem Rumunii zmienił się stanowczo stan rzeczy w skutek traktatu paryskiego z 30 marca 1856 r. Albowiem artykuł 23ci tegoż traktatu zapewnił Rumunii prawo urządzania własnem ustawodawstwem swoich stosunków handlowych.

Na mocy tego przyznanego Rumunii prawa autonomii, Izby i rząd rumuński (który już 1850 r. podniósł cło od towarów austryackich z 3 na 5% wartości towaru) ustanowił w 1866 r. taryfę cłową, mocą której oznaczył, iż od wszystkich z zagranicy przywożonych do Rumunii płodów i wyrobów pobierane będzie cło wynoszące 7½% wartości towaru, z wyjątkiem artykułów, których przywóz całkiem został zakazany lub pod szczegółowo określonymi warunkami pozwolony. Wprawdzie rząd austryacki wniósł wówczas zastrzeżenie przeciw tej ustawie rumuńskiej, jako niezgodnej z traktatem dawnym między Austryą i Turcyą; lecz pomimo tego rząd rumuński pobierał i pobiera bez przeszkody cło według ustanowionej przez siebie taryfy. Teraz zaś niedawno, bo w r. 1874 i w przeszłym uchwalono w Rumunii nowe ustawy cłowe i nową taryfę, która wchodzi w życie z d. 4 kwietnia r. b. i podwyższa znacznie opłaty cłowe od towarów wprowadzanych do Rumunii.

Otóż rząd austryacko-węgierski dla zabezpieczenia handlu swego państwa, które wyprowadza rocznie do Rumunii towarów przecięciowo za 42 miliony złr., oraz aby zapobiedz szkodom, na które narażeni są kupcy przy wymierzaniu cła w Rumunii na mocy samowolnego oszacowania towarów przez urzędy cłowe rumuńskie, a także z ważnych powodów politycznych, które niżej wskażę, zawarł traktat handlowy z Rumunią. Nie można zaprzeczyć, iż w tym układzie handlowym oznaczone jest od wielu towarów austryackich wyższe cło, niż byłoby pobierane na mocy dawnych traktatów zawieranych w zeszłym wieku między Austryą i Turcyą, które jednak oddawna Rumunię nie obowiązują; ale także przyznać trzeba, iż oprócz wielkich korzyści austryackiego handlu przewozowego przez Rumunią uwolnionego całkiem od opłat, cło w tym nowym układzie handlowym między Austryą i Rumunią, oznaczone, jest znacznie niższe od opłat cłowych, które mają być pobierane w Rumunii na mocy nowej taryfy rumuńskiej od towarów wprowadzanych z innnych krajów, a byłyby pobierane także od towarów austryackich, gdyby układ handlowy między Austryą i Rumunią nie przyszedł do skutku.

Przeciwnicy zatwierdzenia układu handlowego z Rumunią twierdzą, że Rumunia nie ma prawa ustanawiać taryfy cłowej, że Austrya powinna niedopuścić pobierania cła od towarów austryackich na mocy tej taryfy i przeprowadzić (nie dodają, czy siłą oręża?) zasadę, że dawne traktaty handlowe między Austryą i Turcyą zawarte, obowiązują Rumunię.

To twierdzenie sprzeciwia się najprzód zasadzie sprawiedliwości, która wymaga, aby każdy naród miał prawo stanowienia ustaw dla swego kraju, i nie zgadza się z żądaniem, aby traktaty zawarte przez obcego najezdzcę, obowiązywały moralnie kraj najechany i ujarzmiony. Powyżej przytoczone twierdzenie mniejszości wydziału, sprzeciwia się także zdrowemu kierunkowi polityki austryackiej na Wschodzie; albowiem powinna ona tam występować jako obrońca ujarzmionych i wydobywających się stopniowo na wolność z niewoli tureckiej narodów chrześciańskich; stając zaś w obronie praw ujarzmiciela muzułmańskiego, pozostawiałaby dalej Austrya Rosyi wyłączny przywilej występywania w charakterze opiekuna narodów chrześciańskich na półwyspie Trackim, co właśnie dawało tam dotychczas przewagę Rosyi.

Lecz twierdzenie powyżej przytoczone przeciwników traktatu handlowego z Rumunią nietylko sprzeciwia się zasadzie słuszności, naturalnemu prawu narodów i zdrowemu kierunkowi polityki austryackiej na Wschodzie, ale także prawu pozytywnemu. Albowiem traktat paryski z 1856 r. przyznał Rumunii prawo urządzania swoich stosunków handlowych własnemi ustawami, a przeto przyznał jej prawo ustanawiania taryfy cłowej. Dalej nawet poszła w tym kierunku deklaracya złożona w październiku 1874 r., przez trzy mocarstwa: Austryę, Prusy i Rosyę, które oświadczyły Porcie, iż zastrzegają sobie prawo zawierania traktatów handlowych z Rumunią; przeto uznały, iż Rumunia ma prawo zawierać oddzielne traktaty handlowe z obcemi mocarstwami. Porta w odpowiedzi na tę deklaracyę zgodziła się na żądanie trzech mocarstw, ale pod warunkiem, aby te układy handlowe były jej następnie przedkładane przez rząd rumuński do zatwierdzenia. Jednak Rumunia oświadczyła, że tego czynić nie będzie, bo ma przyznane traktatem paryskim prawo urządzania sama swoich stosunków handlowych.

Wobec takiego stanu rzeczy, który tu krótko lecz dokładnie przedstawić się starałem, bezzasadnemi są zupełnie te polityczne i prawne motywa przeciwników układu handlowego z rządem rumuńskim, które ich prowadzą do twierdzenia, iż Rumunia nie ma prawa zawierania układów handlowych, ani nawet ustanawiania u siebie taryfy cłowej, i że traktaty zawarte dawniej przez Austryę z Turcyą, obowiązują dzisiaj Rumunię pod względem handlowym. Twierdzenie takie wstrętniejszem jeszcze jest dla Polaków, a zupełnie sprzeczne z kierunkiem, jaki mieć powinna zdaniem mojem polityka austryacka na Wschodzie.

Gdy więc ważne powody polityczne przemawiają za zatwierdzeniem traktatu handlowego z Rumunią, rozważmy, czy możnaby się jemu sprzeciwiać z ekonomicznych pobudek.

Wspomniałem już, iż przyznać należy, że ten układ handlowy naznacza cła od wprowadzanych do Rumunii towarów austryackich, wyższe niekiedy, niż byłyby pobierane na mocy dawnych umów handlowych z Turcyą, lecz które już od 26 lat, bo od r. 1850 przestały w Rumunii pod względem ceł obowiązywać. Przeto opłaty cłowe, tym układem handlowym austryacko-rumuńskim oznaczone od towarów austryackich, należy porównywać nie z cłami przepisanemi w dawnych umowach z Turcyą, a nawet nie z taryfą cłową rumuńską z 1866 r., do dziś dnia obowiązującą, (jakkolwiek razem wzięte zniżają przecięciowo rocznie o 200,000 złr. opłatę cłową od towarów z Austryi do Rumunii wprowadzanych); ale należy je porównać z nową taryfą cłową, która z d. 4 kwietnia r. b. wchodzi w życie w Rumunii, gdyż według niej cła będą pobierane i od towarów austryackich, jeśli oddzielny układ handlowy z Austryą nie przyjdzie do skutku. Przypuszczenie, że Francya i Anglia zawrą może korzystniejszy układ handlowy z Rumunią, nie narusza w niczem potrzeby zatwierdzenia przedłożonego układu handlowego między Austryą i Rumunią; owszem za zatwierdzeniem przemawia. Albowiem § 6 tego układu austryacko-rumuńskiego orzeka, że wszelkie niższe cła i korzystniejsze warunki handlowe przyznane innym mocarstwom, stosować się będą także do Austryi, jako najbardziej uprzywilejowanej.

Czy zręczniej toczone rokowania nie byłyby doprowadziły do korzystniejszego jeszcze traktatu handlowego? i czy powody polityczne wyżej tylko nadmienione, nie znaglały austryackiego ministra spraw zagranicznych, iż nie mógł się upierać przy lepszych jeszcze dla handlu austryackiego warunkach? są to całkiem inne pytania. Lecz wszelkie roztrzygnięcie tych pytań nie może zmienić słusznego zdania, że w teraźniejszem wyżej przedstawionem położeniu rzeczy, zawarcie i zatwierdzenie układu handlowego z Rumunią, jest potrzebnem dla państwa z powodów politycznych, wyżej przedstawionych, a pod względem ekonomicznym jest ów układ handlowy korzystniejszym dla handlu austryackiego, niż dopuszczenie, aby od towarów z Austryi przywożonych, pobierane było cło według nowej taryfy rumuńskiej.

Z tych powodów, a przedewszystkiem przez wzgląd na polityczny interes całej monarchii postanowiły tak delegacya polska, jak i „stronnictwo prawa“, głosować za zatwierdzeniem układu handlowego z Rumunią.

Wiedeń 26 lutego.

Jeszcze i dzisiaj połowę rannego posiedzenia Izby niższej zajęły sprawy kolejowe, a kilka tych spraw pozostanie na dnie następne. Od ich załatwienia zależy uchwała o pożyczce dla pokrycia deficytu; większą bowiem będzie pożyczka, gdy większe fundusze będą przyznane na budowanie lub subwencyonowanie kolei żelaznych. Szczególniejsze w Izbie panuje usposobienie, raczej rozdrażnienie, przy dyskusyach nad kolejami, gdzie odgrywają rolę główną interesa miejscowe a nawet osobiste. Milionowe zyski, które przy poszczególnych kolejach przypadły koncesyonaryuszom, przyczyniają się do podejrzeń, że przy każdej koncesyi kolejowej kryją się żądze zysków zbyt wielkich a niesłusznych. Przedewszystkiem zaś smutny stan finansów państwa wkłada na każdego posła obowiązek umniejszania wydatków na koleje, odmawiania ich tam, gdzie potrzeba i korzyść dla ogółu nie jest dostatecznie dowiedzioną. Dzisiaj była przedmiotem obrad rezolucya, wniesiona przez Wydział kolejowy, polecająca rządowi do szczegolniejszego uwzględnienia petycye miasta Gradcu i wielu gmin o budowanie nowej kolei z Wiednia na Hartberg, Fürstenfeld, Radkersburg do Friedau. Ta kolej 33 milowa kosztowałaby najmniej 25 milionów a miałaby jeszcze później być przedłużoną o 20 mil do Novi na granicy Bośni. Znaczna większość Izby oświadczyła się przeciw tej rezolucyi, głosowało **przeciw** niej koło polskie **za** rezolucyą głosowali jednak wszyscy obecni w Izbie posłowie klubu ruskiego: Juzyczyński, Kowalski, Krzyżanowski, Naumowicz, Szwedzicki, Pawlików, Pietruszewicz, Zakliński. Ci sami posłowie ruscy, głosowali następnie **za** subwencyą dla kolei Falkenau-Grasslitz która przyjętą została w trzeciem czytaniu 99 głosami przeciw 82. Błogosławiona protekcyą p. Herbsta zachodnio-północna część Czech obfituje w koleje. Już 15 kolei prowadzi z Czech do granicy pruskiej i saskiej. Dla szesnastej uchwaliła dzisiaj subwencyę Izba, która nie może się zdobyć na fundusze dla kolei galicyjskich, daleko potrzebniejszych. Na koleje galicyjskie niema pieniędzy, bo te szafują się dla innych prowincyj, a do tego hojnego szafowania przyczyniają się posłowie klubu ruskiego, w Galicyi wybrani.

O godzinie pierwszej po południu rozpoczęły się w Izbie niższej rozprawy nad konwencyą rumuńską. Do rozprawy ogólnej jest 25 mowców zapisanych przeciw, a 12 za konwencyą. Izba wysłucha zapewnie kilku mowców, poczem nastąpi zamknięcie dyskusyi. Jest nadzieja, że sprawa ta ukończoną będzie na posiedzeniu wieczornem. Za konwencyą będzie znaczna większość, bo chociaż trudno zapoznać, że konwencya co do ceł sprowadza dla Austryi stan gorszy, od teraźniejszego, to jednak jest pewnem, że względy polityczne wymagają przyjęcia konwencyi, i że odrzucenie jej nawet pod względem ceł mogłoby stać się szkodliwem; nikt bowiem nie może obecnie zaprzeczyć Rumunii wprowadzenia ceł autonomicznych, dla Austryi daleko szkodliwszych niż te, które są ustanowione w konwencyi. W tej chwili mówi p. Weiss Starkenfels z prawicy, za konwencyą, jednak przeciw rządowi. Zwracamy waszą uwagę na tę znakomitą mowę.

Wiedeń 27 luteg.o

(R.) Całą dyskusyę wczorajszą na dwóch posiedzeniach Izby deputowanych w sprawie konwencyi rumuńskiej, przewidzieć można było. Wiedziano, że konwencya rumuńska jako taka nie znajdzie obrońców w Izbie, że nawet ci co za nią głosować będą, wielkich jej nie oddadzą pochwał. Konwencya handlowa między Austryą a Rumunią straciła zupełnie cechę gospodarską i stała się aktem politycznym. Wschodnia polityka hr. Andrassego wymaga wyzwolenia księstw naddunajskich z pod nadzoru tereckiego, dla tego musiano zawrzeć konwencyę wprost z Rumunią z pominięciem Turcyi. Konwencya rumuńska jest jedną z ważniejszych figur na szachownicy hr. Andrassego. Nie mogąc stanąć przed parlamentem hr. Andrassy nie mógł wprost postawić kwestyi gabinetowej, dla tego postawił ją gabinet ks. Auersperga, wyręczając hr. Andrassego, z którym czuje się solidarnie związanym. Bez kwestyi gabinetowej rząd nie byłby uzyskał może większości w Izbie w sprawie konwencyi rumuńskiej, a mimo kwestyi gabinetowej rząd zwycięży tylko głosami opozycyi. Mówią bowiem, że konwencya rumuńska na jutrzejszem posiedzeniu przejdzie około 50-60 głosami większości. Polacy z prawym środkiem razem wziąwszy stanowią właśnie około 60—70 głosów, te zatem głosy rozstrzygną na korzyść gabinetu, hr. Andrassego i konwencyi rumuńskiéj. Wszystko to przewidziano, jak niemniéj, że dyskusya będzie nader żwawą i dla kół rządowych nie wielce przyjemną. Nieprzewidziano atoli, w jaki sposób opozycya uzasadni swe głosowanie. Mowa Weissa von Starkenfels, byłego radcy legacyjnego, ogromne sprawiła wrażenie, z powodu treści, głównie zaś oratorskiéj formy, w jakiéj była wygłoszoną. Mowa ta była dla stronnictwa wiernokonstytucyjnego duchem Banka. Ze swego stanowiska stronnictwo hr. Hohenwarta nigdy jeszcze tak politycznie nie wystąpiło, jak wczoraj. W mowie p. Weissa czuć było inspiracyą hr. Hohenwarta, który w całéj dyskusyi trzymał się zdala. Jeżeli mowa p. Weissa nie zdradza siły istotnéj, to udaje siłę po mistrzowsku. Opozycya nie chce obalić rządu, bo pragnie, aby on przeprowadził ugodę z Węgrami, a przewiduje opozycya, że parlament téj ugody nie potwierdzi i że wtedy upadnie gabinet. Tak tylko tłómaczyć sobie można mowę wczorajszą p. Weissa von Starkenfels. Być może, że mowa ta przyczyni się do zwarcia szeregów wiernokonstytucyjno-rządowych, aby uniknąć katastrofy.

Wobec robienia reklamy celuje prasa pruska półurzędowa. Odkąd rozeszła się wiadomość o zamianowaniu hr. Stolberga - Wernigerode ambasadorem niemieckim we Wiedniu, zaczęły się sypać pochwały i hymny na cześć tego nowicyusza w zawodzie dyplomatycznym. Słyszeliśmy kolejno o jego wielkim majątku, o jego zdolnościach, o jego popularności i wziętości w kołach dworskich, wreszcie o jego przeznaczeniu na następcę po ks. Bismarku. Zgoła wszystko czynią, aby hr. Stolberga otoczyć aureolą i wyrobić mu pierwsze miejsce między dyplomatami zagranicznemi w Wiedniu.

Dziś odbyły się wybory w tutejszem tak potężnem stowarzyszeniu dziennikarskiem *Concordia*. Dotychczasowy prezes stowarzyszenia p. Wilhelm Wiener, właściciel *Nowego Fremdenblattu* nie uzyskał większości głosów, obrany został prezesem p. Jan Nordmann z *Nowej Pressy*. Dziennik *Nowy Fremdenblatt* przestaje wychodzić z dniem ostatnim b. m. Redaktor tego pisma p. Wiener wchodzi do redakcyi *Pressy*. Dziennik *Nowy Fremdenblatt* był własnością byłego deputowanego i znanego przemysłowca niemiecko-czeskiego p. Leitenbergera.

Paryż 24 lutego.

(B.) Powiadają, iż deputowani z byłej umiarkowanej prawicy i prawego środka myślą jeszcze o wprowadzeniu Buffeta do senatu na miejsce zmarłego legitymisty la Rochette, który kompromisem z lewicami, jako przywódzca stronnictwa, najsilniej się przyczynił do porażki wice-prezesa gabinetu w wyborach senackich w Zgromadzeniu Narodowem. Po otrzymaniu od Buffeta stanowczej odmowy, marszałek stawiał na wczorajszej radzie ministrów zapytanie, czy gabinet cały chce podzielić losy Buffetta czy też kryzys ograniczyć się ma do teki spraw wewnętrznych. Po dość słabej obronie pierwszego systemu, głównie przez p. de Meaux, zgodzono się, iż kryzys winna nosić charakter tylko osobisty. Marszałek starał się przeto o tymczasowe zastąpienie Buffeta i w tym celu przyjmował Dufaura, Saya, Kazimierza Perier, Leona Renault i Duvala prefekta Sekwany. Lecz, gdy Leon Say wprost odmówił przyjęcia teki spraw wewnętrznych, a Renault podobnie odmowną od chwili zebrania się Izb dał odpowiedź, w końcu zaś Kazimierz Perier nie szczędził dowodów, iż zmiany gabinetowe przed ostatecznym rezultatem balotowania, byłyby pozbawione wszelkiej rękojmi dłuższego trwania, rzeczą jest bardzo prawdopodobną, iż teka spraw wewnętrznych opróżniona przez Buffeta pozostanie wakującą nominalnie do 8 marca, a obowiązki ministra będą pełnione tymczasowo, jak podczas nieobecności właściwego ministra przez jednego z jego kolegów, prawdopodobnie przez Dufaura, któremu, jak wczoraj zapewniano, marszałek już miał ofiarować wice-prezydencyę gabinetu, jaki ostatecznie po dniu 8 marca będzie złożonym.

Co się tyczy dokonanych w dniu 20 b. m. wyborów, późniejsze informacye zmieniły cyfry w ostatnim liście moim podane; nie zmieniając zresztą bynajmniej stosunku, w jakim przedstawiają się w tych cyfrach liczebne siły stronnictw politycznych. Na 532 krzeseł poselskich wybory 20 b. m. obsadziły 418, pozostaje ich przeto 114 do balotowania. W tej liczbie 418, można zapisać 300 na rzecz republikanów wszelkiej barwy, od radykałów do członków byłej grupy Lavergne-Vallona, reszta 118 przypada na przeciwną stronę. Z pomiędzy 300 republikanów, połowa t. j. 150 zalicza się do lewicy umiarkowanej, 100 do lewicy skrajnej, 40 do lewego środka i 10 do tak zwanych konstytucyjnych. W liczbie 118 z przeciwnych obozów liczą 53 bonapartystów, 30 legitymistów, 25 z prawicy umiarkowanej i 10 z prawego środka. Najsilniejszą więc porażkę w wyborach 20 b. m. poniósł prawy środek, z którego na 151 członków w Zgromadzeniu Narodowem, weszło do Izby niższej tylko 10 członków; prawica umiarkowana miasto 123, liczy dotąd tylko 25 wybranych, legitymiści spadli z 56 na 30, co przez wzgląd na zmniejszoną liczbę deputowanych, 530 w miejsce 750, nie zmienia ich stosunku do ogólnych sił stronnictw; bonapartyści podnieśli się najsilniej z 29 do 53. Po stronie republikańskiej konstytucyjni i lewy środek otrzymali porażkę, skoro ich liczebne siły się zmniejszyły, pierwszych z 28 do 10, drugich ze 124 do 40. Nie zapominając bynajmniej, iż pozostaje jeszcze 114 wyborów do dokonania, możemy dziś już oznaczyć główny charakter przeprowadzonych wyborów. Jest to porażka dla stronnictw umiarkowanych bądź monarchicznych, bądź republikańskich, zwycięstwo dla stronnictw skrajnych. Lewy środek, konstytucyjni, prawy środek i prawica umiarkowana z 426 ogólnej liczby ich członków, mają dziś tylko 85 przedstawicieli; gdy przeciwnie skrajna i umiarkowana lewica, legitymiści i bonapartyści podnieśli ogólną swą liczbę z 280 do 330 członków; że zaś cyfry legitymistów i bonapartystów są pomiędzy nimi zamienione, przeto ta przewyżka 50 przypada wyłącznie na republikanów.

Kraków 28 lutego. *Gazeta Lwowska* rozpoczęła zamieszczać szereg artykułów p. n. Stan galicyjskich szkół ludowych w roku szkolnym 1874/5. Artykuły te zawierają niektóre ciekawe szczegóły i daty statystyczne, przytoczymy więc z nich ważniejsze ustępy:

I.

Przekonaliśmy się z zeszłorocznego sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w kraju w r. 1873/4, że po dzień 1 września 1874 było zreorganizowanych 989 szkół ludowych wszelkiej kategoryi. Od tego czasu zreorganizowano do 1 stycznia b. r. 1375 szkół. Jest przeto dotąd zreorganizowanych 2362 szkół na 2,803, z czego wynika, że niezreorganizowanych jest jeszcze 441. Między zreorganizowanemi jest 14 wydziałowych a 2,348 pospolitych. Ze względu na liczbę klas mamy następujące kategorye szkół zreorganizowanych: ośmioklasowych 14, pięcioklasowych 4, czteroklasowych 127, trzyklasowych 27, dwuklasowych 132, jednoklasowych etatowych 1190, jednoklasowych filialnych 868.

Na szkoły już zreorganizowane będą dodawać fundusze szkolne okręgowe a względnie krajowe na płace nauczycielskie 351,866 złr. 28 ct., na ryczałt zaś,

t. j. na potrzeby kancelaryjne i przybory szkolne 20,033 złr. 71 ct., czyli razem 371,866 złr. 99 ct. a. w. Wszystkich posad nauczycielskich jest w szkołach zreorganizowanych 3,085 a kwalifikowanych nauczycieli i nauczycielek było w r. 1874/5 tylko 2040, z czego się okazuje, że przeszło $^1/_3$ posad wypadnie powierzyć ludziom nie mającym przepisanej kwalifikacyi nauczycielskiej.

Liczba szkół ludowych powiększyła się w upłynionym roku szkolnym o 0.39, a to częścią wskutek przeprowadzonej reorganizacyi, częścią zaś na podstawie dobrowolnych oświadczeń gmin, które zapragnęły mieć u siebie szkoły. Ostatnich przybyło w zeszłym roku 12. Pod względem liczby klas mieliśmy w zeszłym roku następujące kategorye szkół: ośmioklasowych 2, siedmioklasowych 4, sześcioklasowych 12, pięcioklasowych 6, czteroklasowych 135, trzyklasowych 31, dwuklasowych 146 a jednoklasowych 1467.

Ze względu na płeć było szkół: chłopców 80, dziewcząt 75, mięszanych 2,648.

Pod względem języka wykładowego przedstawia się stan naszych szkół ludowych, jak następuje: Szkół z wykładowym językiem polskim było w r. 1874/5 1093, z językiem ruskim 1340, z niemieckim 101, z polskim i ruskim 260, z polskim i niemieckim 6, z ruskim i niemieckim 3.

Nauka niedzielna odbywała się zeszłego roku w 1422 szkołach, a tem samem zwiększyła się liczba takich szkół o 117 w stosunku do rokn 1873/4. Na naukę tę uczęszczało 26,350 chłopców i 16,675 dziewcząt, czyli razem 43,025 dzieci mających rok 13ty i 14ty, a więc o 4,003 więcej niż w roku 1873/4. Na naukę tę było obowiązanych w gminach gdzie są szkoły czynne 67,659 chłopców, a 61,721 dziewcząt czyli razem 129,380, uczęszczało zatem na 100 obowiązanych 33·25. W stosunku zaś do liczby wszystkich dzieci w kraju rok 13ty i 14ty mających, których było w zeszłym roku według spisu ludności z 31 grudnia 1869 chłopców 126,773, a dziewcząt 130,184 czyli razem 256,937 uczęszczało na naukę niedzielną tylko 17·13%.

Z 2803 szkół było w upłynionym roku 2,406 czynnych a 397 czyli 14·16% nieczynnych z braku potrzebnych sił nauczycielskich. Liczba szkół czynnych zmniejszyła się o 14, a liczba nieczynnych zwiększyła się o 53 w porównaniu z r. 1873/4.

W stosunku do liczby mieszkańców kraju wypada jedna szkoła na 1,933 mieszkańców; lecz gdy same tylko czynne szkoły uwzględnimy, wypadała zeszłego roku jedna szkoła na 2,252 mieszkańców. W roku 1873/4 wypadała jedna szkoła czynna na 2,233. Stosunek zatem pogorszył się nieco, lecz w rzeczy był lepszym, ponieważ powiększyła się znacznie liczba szkół o dwóch, trzech i czterech klasach.

Gmin politycznych mamy w kraju 5,891; gmin zaś w których zeszłego roku były szkoły, lub które należały do związku szkolnego z innemi, wykazano w zeszłym roku 3,911. Z tego wynika, że jest jeszcze gmin 1,980, które ani u siebie nie mają szkół, ani nie są wcielone do związku szkolnego z innemi. Najwięcej takich gmin jest w okręgu szkolnym Wadowickim, Sanockim i Rzeszowskim, a najmniej w Złoczowskim (gdzie już ani jednej nie ma), w Nowosądeckim, Stryjskim i Tarnopolskim. Z tego zestawienia okazuje się potrzeba utworzenia szkół dla trzeciej części gmin, lecz tej potrzebie będzie można wówczas dopiero zaradzić, gdy nam przybędzie tyle sił nauczycielskich, by niemi obdzielić wszystkie dawniejsze i nowe szkoły, co nie tak prędko nastąpi.

Wszystkich posad nauczycielskich było w r. 1874/5 przy szkołach ludowych razem 3,630, w co nie wliczono posad przy szkołach klasztornych, utrzymujących szkoły ludowe. Przybyło zatem w porównaniu z r. 1873/4 98 posad. Z tej liczby było posad zajętych 3,166 a niezajętych 464 czyli 12.78%. Liczba posad zajętych zwiększyła się o 36, lecz za to zwiększyła się i liczba niezajętych o 62.

W skutek przeprowadzonej częściowo już reorganizacyi szkół w roku 1874/5 polepszyło się znacznie położenie materyalne nauczycieli, lecz gdy najprzód w wspomnionym roku zaledwie połowa z wykazanej liczby szkół zreorganizowanych była całkiem przeprowadzoną, a z drugiej nowela do ustawy szkolnej krajowej, dotycząca podwyższenia płac nauczycieli we wszystkich miejscowościach, które mają nad 2000 mieszkańców, weszła dopiero z dniem 1 lipca 1875 r. w wykonanie, nie mogły przeciętne płace nauczycielskie do tej dojść wysokości, jaką już osiągnęły w bieżącym roku szkolnym. Na płace nauczycielskie w szkołach czynnych wydały gminy wraz z funduszami szkolnemi okręgowemi a względnie i krajowym w upłynionym roku 894,795 złr., przez co przeciętna płaca nauczycielska wynosiła 282 złr. 63 cent. Przeciętna płaca była najwyższą we Lwowie i Krakowie, a następnie w tych okręgach, gdzie najwięcej szkół było już zreorganizowanych, jak w Wadowickim, Krakowskim zamiejskim, Tarnopolskim i Rzeszowskim, a najniższą w Nowosądeckim, Brzeżańskim i Stryjskim, gdzie bardzo mało było szkół zreorganizowanych. Z tego też powodu musiała i ogólna przeciętna wypaść nie najlepiej.

Do uposażenia szkół należą pola i ogrody. W zeszłym roku szkolnym było 540 szkół, które miały pole, a zatem o 41 więcej w porównaniu z rokiem 1873/4, mających zaś ogrody było 1745, czyli o 112 więcej niż w r. 1873/4. W 903 ogrodach pozakładano i pielęgnowano szkółki drzew owocowych, celem udzielania dzieciom starszym nauki sadownictwa Liczba tych szkółek zwiększyła się zatem o 203 w porównaniu do wykazanych w r. 1873/4. Najwięcej szkółek takich jest w okręgu Krakowskim zamiejskim, Wadowickim, Lwowskim zamiejskim i Tarnopolskim, a najmniej w Bocheńskim, Brzeżańskim i Czortkowskim.

2429 szkół ma własne, a 198 mieści się w najętych budynkach szkolnych. Z tych budynków zeszłego roku było 805 w dobrym, 998 w średnim, a 824 w złym stanie. Nowych budynków przybyło 74, w 61 miejscowościach rozpoczęto już budowę nowych domów szkolnych, a w 21 miejscowościach przebudowano lub rozszerzono dawniejsze. Chcąc dopomódz gminom w stawianiu nowych i przestawianiu dawnych budynków szkolnych uchwala reprezentacya krajowa od lat 4 znaczne sumy na zasiłki bezwrotne i zaliczki zwrotne dla gmin potrzebujących takiej pomocy. Z tych sum udzielono w 1873 roku 113 gminom 43,522 złr., w 1874 r. 123 gminom 47,581 złr., a w 1875 r. 54 gminom 21,960 złr., czyli razem 290 gmiuom 113,063 złr. w. a. zasiłków i zaliczek zwrotnych.

N. Pan zatwierdził wybór Włodzimierza Niezabitowskiego, właściciela dóbr Uherce na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Gródku, a wybór Antoniego Michałowskiego właściciela dóbr Okrajnik na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Żywcu.

N. Pan pozwolił hr. Adamowi Krasińskiemu przyjąć i nosić krzyż kawalerski orderu św. Jana Jerozolimskiego.

N. Pan polecił przenieść pułkownika Augusta Sontaga, komendanta pułku piechoty N. 30 na własną jego prośbę w stan spoczynku, a zarazem wyrazić mu swoje Najwyższe zadowolenie z jego długoletniej służby; pułkownika zaś Juliana Krynickiego, z korpusu sztabu głównego, obecnie szefa sztabu głównego przy głównej komendzie we Lwowie, mianował komendantem pułku piechoty Nr. 30, przenosząc go równocześnie na etat piechoty i polecając, aby natychmiast wstąpił do służby.

Rada szkolna krajowa mianowała tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Howiłowie wielkim Mikołaja Drohomireckiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Wiedeń 27 lutego. Sprawozdanie wydziału budżetowego Izby deputowanych o przedłożeniu rządowem w sprawie głodowej w Galicyi brzmi w głównej treści:

„W 42 powiatach Galicyi panuje tak groźny brak paszy, jakiego nie było odkąd myśl ludzka zapamięta. Gospodarze wiejscy, szczególniej właściciele małych posiadłości byli zmuszeni pozbywać swoje bydło pociągowe za ceny istotnie niedowiary. Zdarzało się, że konie sprzedawano często po 80 c., a nawet 60 c., bydło po 4, 5 lub 6 zł. za sztukę. Wiele gmin wysprzedało prawie wszystko swoje bydło i konie; w 509 gminach brakuje zboża na zasiew; w 399 gminach spodziewają się głodu, a w niektórych panuje już teraz tyfus głodowy. Chodziło o środki i drogi, któreby klęskom tym jak najrychlej zapobiegły. Wydział krajowy galicyjski oświadczył, iż w tej chwili nie posiada funduszów, któreby mógł na ten cel poświęcić, ponieważ część pożyczki głodowej z r. 1873 przeznaczona w kwocie 1,300,000 zł. na zapomogi została już zrealizowaną i dawno rozdaną, zebranie zaś potrzebnych funduszów w kraju natrafia na wielkie trudności, podczas, gdy przykre położenie wymaga szybkiej, bezzwłocznej pomocy.

Wydział budżetowy uznał to przedłożenie za usprawiedliwione; wychodzi on podobnie jak się to stało przy powodzi w Czechach, z dwojakiego stanowiska, mianowicie udzielić chce zapomogi niezwrotnej osobom pojedynczym i zaliczek gminom na zakupno zboża na zasiew i bydła roboczego, przyczem był zdania, iż należy wziąć przedłożenie pod dyskusyę szczegółową. Podczas tejże wydział budżetowy oświadczył się za tem, iż zapomóg bezprocentowych udzielać należy **tylko gminom**, mianowicie za pośrednictwem władz rządowych po wysłuchaniu odnośnych reprezentacyj gminnych, a nie powiatom, w skutek czego odpada dalszy dodatek, że zapomogi to tylko małej własności dostać się mają, jako rozumiejący się samo przez się.

Również objęto tą ustawą także przepis ustawy z 21 maja 1873 r., że takie zaległe raty nie mają być ściągane w zwykłej drodze prawnej, lecz drogą egzekucyi politycznej, a uwolnienie od stempla i opłat według analogii z pomienioną ustawą rozszerzono także co do podań i protokółów względem tych zaliczek. Wydział budżetowy czyni tedy wniosek:

Wys. Izba zechce uchwalić następującą ustawę:

„Za zgodą obu Izb Rady państwa postanawiam co następuje:

§ 1. Upoważnia się rząd, aby ludności wiejskiej w Galicyi, nawiedzonej nędzą w skutek nieurodzaju, udzielił wsparcia ze skarbu publicznego do wysokości 200,000 złr.

§ 2. Upoważnia się rząd, aby potrzebującym pomocy gminom udzielił na zakupno zboża na zasiew i bydła roboczego, bezprocentowych zaliezek do wysokości 500,000 zł.

§ 3. Rozdziału wsparć i zaliczek dokonają c. k. władze rządowe po poprzedniem wysłuchaniu właściwych reprezentacyj gminnych.

§ 4. Zwrot zaliczek nastąpić ma najwyżej w pięciu równych ratach rocznych, z których pierwsza płatną będzie 1 stycznia 1877 r.; zaliczki zaś udzielane będą gminom tylko pod warunkiem, że wezmą na siebie odpowiedzialność za zwrot zaliczek danych pojedynczym członkom gminy.

Raty zaległe ściągnięte zostaną od tych, którzy zaliczki otrzymali, za pomocą egzekucyi politycznej.

§ 5. Dokumenta, podania i protokóła co do tych zaliczek wolne są od stempla i opłat.

§ 6. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się ministrowi spraw wewnętrznych i skarbu.

— Na przedostatniem posiedzeniu wydziału kolejowego, Dr Russ zdawał imieniem podkomitetu sprawę o projekcie rządowym w przedmiocie połączenia kolei Arcyksięcia Albrechta, kolei Tarnów-Leluchowskiej i Dniestrzańskiej z Lwowsko-Czerniowiecką. Komisya kolejowa po długiem zastanowieniu uznała, że nie może zalecać Izbie sprzedania linii Tarnów-Leluchów. Cenę kupna reprezentuje 15 milionów w akcyach kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, co w gotówce wynosi według kursu przeciętnego 10,875,000 złr. Za ten kapitał w bankotach miało państwo gwarantować 816,000 złr. w srebrze, a więc 8%. Wydatki, jakieby w razie zlania linii Tarnów-Leluchów z koleją Czerniowiecką ponieść musiał skarb państwa, wystarczyłby na pokrycie niedoboru w ruchu. Temu niedoborowi fuzya nie zapobieży, bo dotychczasowa nadwyżka kolei Czerniowieckiej zmniejszyłaby się o tyle, ile potrzeba będzie na pokrycie niedoboru nowej linii. Jako cenę kupna otrzymałoby państwo akcye, które dopiero wskutek jego gwarancyi nabędą stósownej wartości. Nawet w takim razie wartość akcyj nie dorównałaby wartości renty. Jednym z powodów fuzyi mają być według sprawozdania rządowego trudności połączone z samodzielnem prowadzeniem ruchu. Można temu zaradzić przez zawarcie jak najkorzystniejszej umowy z jedną z linij sąsiednich. Dopiero gdyby taka umowa nie mogła przyjść do skutku, musiałoby samo państwo objąć ruch kolejowy.

Położenie kolei Arcyksięcia Albrechta nie przedstawia się komisyi tak, jak podaje sprawozdanie rządowe. Dnia 13 października 1875 zatwierdził rząd zmienione statuta, w myśl których kolej Arcyksięcia Albrechta pod warunkiem zniżenia kapitału akcyjnego nabyła prawo wydania obligacyj z prawem pierwszeństwa w srebrze lub złocie na 4,000,000 zł.

W ten sposób dostarczono kolei środków na pokrycie bieżącego długu. Po tem pozostałby jeszcze zapas wynoszący co najmniej milion zł. Tymczasem obrot na kolei polepszył się nad wszelkie oczekiwanie. W pierwszym kwartale 1875 r. okazał się niedobór w kwocie 81,903 zł. 87 c., a drugi kwartał tegoż roku wykazał już nadwyżkę w kwocie 7229 zł. 19 c. Rezultat w r. 1876 będzie jeszcze pomyślniejszy, gdyż mimo zawieszenia ruchu na ośm dni z powodu zasp śnieżnych dochód w styczniu b. r. wynosił 30,355 zł. W styczniu 1875 dochód wynosił tylko 26,730 zł. Wobec tych uwag komisya nie uznaje w tej chwili potrzeby zawierania umowy z koleją Arcykś. Albrechta.

Inaczej rzecz się ma z koleją Dniestrzeńską. Niedobory i odsetki od nadto wielkiego kapitału zakładowego stworzyły sytuacyę, której nie zdołano zaradzić nawet znacznemi ofiarami pieniężnemi ze strony przedsiębiorstwa. Wypłatę kuponów zawieszono zupełnie 1go lipca 1874, a także w amortyzacyi nastąpiła stagnacya. Ciągły wzrost bieżącego długu musiałby doprowadzić do katastrofy finansowej. Rada zawiadowcza przyjęła fuzyę z koleją Albrechta, ale ponieważ umowa nie została doprowadzoną do skutku, zaczął interweniować kurator prioritetów, z którym ministerstwo handlu zawarło umowę. Według tej umowy kolej Dniestrzańska ma przejść na własność państwa lub przedsiębiorstwa przez nie wskazanego za cenę 2,100,000 zł. w gotówce lub w efektach państwowych, albo efektach zagwarantowanej przez państwo kolei według kursu dziennego.

Przeciw tej umowie komisya nie ma nic do zarzucenia i dla tego proponuje przyjęcie następującej ustawy:

Zgodnie z uchwałą obu Izb Rady państwa rozporządzam, co następuje:

Art. I. Rząd zostaje upoważniony zakupić c. k. uprz. kolej Dniestrzańską pod warunkami zawartemi w protokóle ministerstwa handlu z d. 8 listopada 1875 za cenę 2,100,000 zł.

Art. II. W tym celu przyznaje się rządowi na rok 1876 specyalny kredyt w kwocie 2,100,000 zł., który o ile w r. 1876 albo wcale albo tylko częściowo nie zostanie zużyty, może być wydany jeszcze do końca 1878 r. W tym jednak razie kredyt ma być tak traktowany, jak gdyby przyzwolony został w preliminarzu na rok 1877 i dla tego pójdzie na rachunek tegoż roku.

Art. III. Przyznaje się uwolnienie od stempli i opłat połączonych z kupnem kolei Dniestrzańskiej sprawom przeniesienia własności, względnie umowom w tym celu zawrzeć się mającym i innym dokumentom, tudzież nastąpić mającym z tego powodu wpisom tabularnym i wykreśleniom istniejących zapisów tabularnych, wreszcie wnoszonym w tym celu podaniom i poświadczeniom.

Art. IV. Wykonanie tej ustawy wchodzącej w życie w dniu jej ogłoszenia, poleca się ministrom skarbu i handlu.

— Z ostatnich dni pobytu X. Kardynała-Prymasa Ledóchowskiego w Wiedniu, *Vaterland* podaje tylko wzmiankę, że odwiedził grób swego ojca na cmentarzu wiedeńskim. Wiadomo bowiem, że po rewolucyi 1831 r., w której kilku członków rodziny Ledóchowskich brało ważny udział, rodzice dzisiejszego Kardynała zamieszkali w Wiedniu, w Wiedniu zmarł ojciec X. Kardynała; tam przebył on wraz z braćmi pierwsze lata nauki, i stamtąd w 18 roku życia udał się na Akademię duchowną do Rzymu. Posłuchań nie udzielał X. Kardynał w ostatnich dniach swego pobytu w stolicy austryackiej, którą też opuścił w poniedziałek o 1ej pospiesznym pociągiem, udając się w dalszą drogę do Rzymu.

Rosya.

Pall-Mall Gazette następny z powodu użaleń prasy rosyjskiéj na uciemiężenie w prowincyach tureckich, stawia obraz stosunku Rosyi do swych poddanych polskich:

Z mocarstw, które pośredniczą w sprawie chrześciańskich poddanych Sułtana, Rosya jedynie objawiała sympatye dla powstańców hercegowińskich. Nota austryacka proponując reformy, głosi utrzymanie całości Turcyi i zachowanie pokoju, podczas gdy Niemcy niejednokrotnie oświadczyły przez swe organa urzędowe, że nie mają w tem bezpośredniego interesu i że ich współdziałanie jest poprostu skutkiem chęci zapobieżenia powszechnemu zamieszaniu i utrzymania harmonii, jaka istniała dotąd między trzema cesarstwami. Rosya występuje równie teraz jak w r. 1853 jako protektorka chrześcian przeciw uciemiężeniu tureckiemu. Dzienniki jéj, wręcz przeciwnie jak dzienniki austryackie i niemieckie, wyrażają bez wahania się pochwały powstańców. Rozpisują one się o krzywdach swych braci Słowian pod jarzmem tureckiem i oświadczają, że nic prócz bezwzględnéj niezawisłości nie może sprowadzić zadawalającego rozwiązania trudności i zachęcają powstańców do odrzucenia zaproponowanych przez mocarstwa reform. Sam *Goniec urzędowy* mówi o „anormalnych“ i „zrospaczonych“ warunkach, w jakich chrześcianizm w Bośni i Hercegowinie pozostać muszą tak długo dopóki są poddanymi Sułtana, a Rosyanie wszelkich klas społecznych, nie wyłączając członków rodziny carskiéj, podpisali znaczne sumy na korzyść chorych i rannych żołnierzy powstania. Cały ten objaw sympatyi dla uciemiężonych Słowian i chrześcian w Turcyi wydaje się na pierwszy rzut oka podyktowanym ludzkością i miłością sprawiedliwości narodu rosyjskiego, lecz zanim poweźmiemy o tem stanowcze zdanie, należy zapytać jak się Rosya obchodzi z Słowianami i chrześcianami u siebie.

Nota hr. Andrassego mówi o braku „religijnéj wolności“ w Turcyi. Zdaje się, że mowa tu raczéj o równouprawnieniu religijnem. Wiadomo, że Turcy bynajmniéj nie mieszają się do praktyk religijnych chrześcian i że Protestanci, Katolicy i Grecy mają zupełną wolność budowania Kościołów i zakładania klasztorów, ustanawiania misyj i innych instytucyj dla rozszerzania wyznania swego, a zarazem porozumiewania się z swymi kierownikami religijnymi za granicą. Co się zaś tyczy Rosyi, nikt, kto zbadał nowoczesną jéj historyę, nie może twierdzić, że panuje tam tolerancya religijna. Wywiezienie na Syberyę biskupa Krasińskiego z Wilna i arcybiskupa Felińskiego z Warszawy; dowolne zniesienie przez władze cywilne rzymsko-katolickich dyecezyj; zamknięcie niezliczonych rzymsko-katolickich Kościołów na Litwie i Rusi i wypędzenie proboszczów z ich parafij; konfiskata własności kościelnéj w różnych cześciach Polski i tak zwane nawrócenie całych osad w dyecezyi chełmińskiéj z wyznania grecko-unickiego na prawosławie za pomocą oddziału wojska (które otoczywczy księży wprowadziło w ich miejsce popów i wszelki opór udaremniło położywszy trupem przeszło sto chłopów, którzy się tym innowacyom sprzeciwiali), to wymowny dowód, że w Rosyi są chrześcianie, którzy przynajmniéj równy mają powód użalania się na prześladowanie religijne jak w Turcyi. Inny zarzut uczyniony rządowi tureckiemu jest ten, że chrześciańscy poddani nie posiadają tam bezpieczeństwa własności. Lecz w Rosyi rząd nietylko nie użycza bezpieczeństwa własności swych polskich poddanych, ale co więcéj zaprowadził system całkowitéj konfiskaty, będącéj bez precedencyi w jakiembądź nowoczesnem chrześciańskiem państwie. Nadto na Litwie, Wołyniu i Podolu żaden Polak czyli rzymski katolik nie może nabywać ziemi, wyjąwszy prostem dziedzictwem. Jeżeli staje się nie wypłacalnym, ziemska jego posiadłość sprzedaną zostaje przez licytacyę, a ponieważ nikt nie może jej nabyć tylko Rosyanie, a takich zwykle w dotyczących prowincyach jest mało a do tego za zwyczaj są ubodzy, suma sprzedażą zrealizowana jest często tak szczupłą, że i dłużnik i wierzyciele jego zostają zrujnowani. Lecz nie ta jest jedyna przyczyna deprecyacyi własności w prowincyach polskich. Przez ostatnich dwanaście lat osobny podatek nałożony jest na Polaków i katolików, od którego ich sąsiedzi poddani rosyjskiéj narodowości i prawosławnéj wiary całkiem są wolni. W dodatku do tych krzywd materyalnych są jeszcze inne moralne, rzec można narodowe, w Rosyi, jakich nie doznają Słowianie tureccy.

Przeszło 5 do 6 milionów mówi pod panowaniem rosyjskiem po polsku. Z tych przynajmniéj $^4/_5$ nie mówi żadnym innym językiem, jednakże w prowincyach polskich jedynym we wszystkich urzędach, sądach i biurach używanym językiem jest język rosyjski. Na Litwie, Wołyniu i Podolu wzbronionem jest pod prawnemi karami kłaść napisy polskie na sklepach, robić rachunki kupieckie po polsku, adresować listy po polsku a nawet mówić tym językiem w miejscach publicznych. Trudno zapewne było ściśle zastosować ostatni rozkaz, lecz dekret w tym przedmiocie (okólnik jenerała Potapowa z 22go marca i 9go lutego 1868) ma już moc ustawy, a teraz znowu pojawiają się w Wilnie w rozmaitych częściach miasta plakaty z napisem: „Tu nie wolno mówić po polsku.“ Co się tyczy osobistego bezpieczeństwa chrześcian w Turcyi, świeże wygnanie p. Brodzkiego, bankiera i radcy miejskiego w Odessie, dowodzi, że w Rosyi nie lepiéj. Wypadek ten narobił wrzawy z powodu, że Brodzki jest żydem i że ujęli się za nim liczni dziennikarze jego wyznania, którzy zajmują wpływowe stanowiska w Wiedniu i Berlinie; lecz setki Polaków traktowano podobnie, chociaż żaden z poddanych rosyjskich nie może prawnie być wygnanym bez dowodów, za rozkazem szefa policyi petersburskiéj.

Turcya jak słusznie powiedziano, nie dotrzymała obietnicy uczynionéj chrześciańskim poddanym. Lecz czy Rosya dotrzymała obietnic swoim polskim poddanym? Car teraźniejszy ogłosił w reskrypcie swoim do W. księcia Konstantego z dnia 19 (31) października, że żadna zmiana nie ma nastąpić w warunkach politycznych Polski po stłumieniu powstania, lecz pomimo że od r. 1864 nie było najmniejszych niepokojów w Polsce, zaprowadzony został system rusyfikacyjny w tym kraju, jakiego nie było dotąd precedencyi w historyi. Autonomia zagwarantowana Królestwu Polskiemu traktatami, została całkowicie zniesioną, wszystkie centralne wydziały administracyi, sprawiedliwości i wychowania zniesione zostały w Warszawie i przeniesione do Petersburga, a urzędników polskich zastąpiono Rosyanami. Lecz nietylko rząd rosyjski robi wszystko, aby jak wyżéj powiedziano, zubożyć swych polskich poddanych i wyrugować ich język, ale ogranicza jeszcze sposobność ich kształcenia się. W uniwersytetach i głównych szkołach carstwa studenci polskiéj narodowości nie mogą liczbą swą przenosić $^1/_{10}$ części całkowitéj cyfry; a podobne zastrzeżenia istnieją również przy przyjmowaniu Polaków do szkoły min, inżynieryi i innych specyalnych zakładów edukacyjnych. Słowem, zamiarem Rosyi zdaje się być całkowite wytępienie narodowości polskiéj, któréj warunki są przynajmniéj tak „anormalne“ i „zrozpaczone“ według wyrażenia *Gońca urzędowego* jak ich współplemienników Słowian tureckich. Trudno zaprzeczyć, że takie są fakta rosyjskiego uciemiężenia w Polsce, a z temi faktami przed oczyma, dziwnem jest zaiste słyszeć, że Rosya żali się na uciemiężenie tureckie w Hercegowinie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 lutego. Namiestnictwo idąc w pomoc dotkniętym powodzią najuboższym mieszkańcom Powiśla w powiecie Krakowskim, nadesłało tutejszemu Starostwu 300 złr. na zakupienie żywności dla nich. Z tych pieniędzy użyto dotychczas 50 złr. dla mieszkańców wsi Kłokoczyna za pośrednictwem komitetu miejscowego, 18 złr. na zakupno chleba dla mieszkańców Łęgu, reszta zaś również za pośrednictwem miejscowych komitetów przeznaczoną jest na wsparcie najuboższych mieszkańców innych wsi nadrzecznych.

— Dla 100 letniego starca, b. żołnierza wojsk polskich otrzymaliśmy od K. S. 3 rsr., N. N. 2 złr., X. Wnęka 1 złr.

— Dla dotkniętej powodzią najuboższej ludności otrzymaliśmy od M. W. 3 złr.

— X. Golian administrator kościoła Arch. N. P. Maryi, przesłał c. k. Starostwu krakowskiemu zebraną na sumie w dniu wczorajszym w kościele N. P. Maryi na rzecz powodzią dotkniętych w powiecie Krakowskim składzę, a mianowicie: w banknotach austryackich 71 złr, w srebrnikach austryackich 22 złr. $50^1/_2$ c.; razem 93 złr. $50^1/_2$ cent., tudzież 1 rubel papierowy, 1 talar pruski srebrny, 20 kopijek w srebrze.

— Niezwykłej świetności karnawał tegoroczny ma się ku schyłkowi. Miasto nasze stało się w tym roku miejscem spotkania dla rodzin i młodzieży ze wszystkich prowincyj polskich; nie dziw też, że tak prywatne salony jak i publiczne lokale pomieścić nie mogą potrójonej liczby zwykłego krakowskiego kontyngensu karnawałowego. W odwdzięczeniu się za liczny szereg zabaw po domach prywatnych, wczoraj odbył się w sali Hotelu Saskiego „bal kawalerski.“ Jak był świetnym, dość powiedzieć, że do mazura stanęło około 60 par. Dziś ostatni bal publiczny na korzyść szpitala dla małych dzieci. Na ostatni zaś wtorek nie ma zapowiedzianego balu i zapewne w kilku domach prywatnemi zabawami zakończy się przed północą ten karnawał, który może zostać pamiętnym ze względu, że choć tak długi, był ciągle niezwykle ożywionym.

— Na wystawę Sztuk Pięknych nadeszły: Józefa Brandta: „Kozak z dziewczyną przy studni;“ Saturnina Świerzyńskiego: „Główna nawa kościoła katedralnego na Wawelu;“ Walerego Eliasza: „Obóz powstańców w miasteczku“ akwarela i Leona Kaplińskiego zmarłego przed dwoma laty: „Typy wschodnie“ mianowicie: Czarnogórzec, Bośniak, derwisz i żyd, akwarelle.

— Wczoraj odbyło się trzecie posiedzenie komisyi konkursu dramatycznego. Odsądzono na niem od wspólnego czytania siedm prac, a mianowicie: *Ojciec Makary, Winowajcy, Duch Kuby, Powrót Sieroty, Maleńka jest śmiałą, Czarne na białem* i *Marya*, a zalecono do czytania dramat *Posadnica Marta*. Następne posiedzenie komisyi odbędzie się w niedzielę d. 5 marca o godz. 3ej po południu.

— W nocy d. 20 b. m. podczas, gdy straż ogniowa pracowała około lodów nad Wisłą, znikł sierżant tej straży Michał Bratkowski i poszukiwany był odtąd tak przez straż ogniową, jak i policyę, a nawet szukano zwłok jego w starej Wiśle. Wczoraj dopiero zrana znaleziono je przy ujściu kanału domu pod L. 100 na Podbrzeziu, do starej Wisły. W ciągu tego tygodnia, gdy robiono za nim poszukiwania, przekonano się, że chodził parę razy z pod rzezalni na Stradom i na Podbrzezie i był niezupełnie trzeźwym. Stróż nocny ostrzegał go nawet. Z domu pod L. 100 dwoje osób słyszało wołanie o pomoc, ale nie zrobiły żadnego kroku, a właśnie tam wpadł Bratkowski i uwiązł w kałuży a potem zalała go przybywająca woda.

— W tych dniach ma przybyć do Krakowa p. Tytus Maleszewski w celu uzupełnienia swojego zbio[r] akwarellowych portretów ludzi zasłużonych w kraj[u] których szereg zebrał już za pobytu swego we Fran[cyi], mianowicie z pośród weteranów armii polskiej. We Lwowie, jak nam donoszą, zrobił portrety Bie[lowskiego], Dzieduszyckiego, Małeckiego, Supińskieg[o] i t. d. Miał on też kilka zamówień we Lwowie por[tretów] akwarelowych, z których słynie, osobliwie w portretach niewieścich. Jego portret Karoliny Patti w Paryżu, zrobił mu tam imie.

— Straż policyjna odebrała od Eleonory Gilnerajne[j] równej, włóczęgi nową kamizelkę półaksamitną czarną w białe kropki, zapewne skradzioną i przytrzymała Stan. Bożka za kradzież w służbie i Ignacego Szebe[…]ka, stelmacha za przeniewierzenie.

— **Lwów** 27go lutego.

Przy niezmiernym udziale publiczności wszelkich stanów i sprzyjającej pogodzie odbył się dziś po p[o]łudniu o godzinie 3ej, pogrzeb ś. p. Seweryna G[o]szczyńskiego. Poeta mieszkał w ostatnich czasach przed śmiercią w domu pod L. 54 przy ulicy Hal[i]ckiej, gdzie zajmował dwa pokoje dolne. Przez trzy dni pomieszkanie to było celem prawdziwej pielgrzymki mnóstwa ludzi, tak iż aby uniknąć natłoku niewpu[…]szczano więcej nad sześć osób razem. Dziś przed go[…]dziną 3cią po południu zbierały się tysiące ludzi wdłuż całej ulicy Halickiej, i wszelki ruch na tej ulicy był przerwany. W dziedzińcu zebrał się chór Towarzystwa muzycznego i chór opery, które przed ex[…]portacyą wykonały pieśni żałobne. Po odprawionej przy katafalku modlitwie ruszył pochód ulicą Halicką przez plac Halicki i Bernardyński, ulicą Piekarską na cmentarz Łyczakowski.

Na samym przodzie oddziały straży ochotniczej p[o]żarnej lwowskiej i stanisławowskiej, dalej bractwa k[o]ścielne, stowarzyszenia „Gwiazdy,“ drukarzy, młodzież handlowej, cechy z chorągwiami następnie młodzież akademicka, duchowieństwo zakonne i seminarya, r[…]dni miasta, duchowieństwo świeckie, na którego cz[…] infułat X. Mosing przed samą zaś trumną reprezen[…]tanci stowarzyszeń niosący wieńce wawrzynowe, wr[e]szcie jeden z towarzyszów broni, który niósł szpadę zmarłego. Trumnę niesiono na barkach a za nią p[o]stępował nieprzejrzany orszak publiczności. Na cmentarzu chóry ponownie odśpiewały pieśni żałobne; był[y] także mowy pogrzebowe, lecz z powodu natłoku tr[u]dno było je dosłyszeć.

Podczas pogrzebu rozdawano litografowany portr[et] zmarłego. Straż ochotnicza utrzymywała porząd[ek] strzegąc domu i trumny od tłumów naciskających.

— Wybór jednego członka Rady powiatowej T[…]nowskiej z większej własności ziemskiej odbędzie [się] d. 24 marca.

— We Lwowie umarł d. 26 b. m. Leon Bod[…]kowski, radzca namiestnictwa, referent spraw szk[ol]nych, licząc lat 51.

— O powodziach w kraju otrzymuje *Gaz. Lwowska* następujące dalsze wiadomości:

Dąbrowa, 24 lutego. Z powodu wysokiego sta[nu] wody w Wiśle wezbrała i wystąpiła także z brzeg[ów] rzeka Breń i zalała grunta gmin Słupca, Dąbrowic[a], Załuża, Zabrnia, Brzozówki, Suchego gruntu i R[…]wanu. Zasiewy ozime mocno ucierpiały.

Wieliczka, 24 lutego. Powódź, która nawiedziła nieszczęśliwe wsie Brzegi i Grabie, przechodzi ro[z]miarami swemi klęskę z r. 1871. Przez dwa dni i dwie noce groziła wsiom tym zupełna, doszczętna z[a]głada, zdawało się, że wszystko utonie pod nurtami powodzi. Władze czyniły wszystko, co było w i[ch] mocy, aby nieść pomoc mieszkańcom, narażonym [na] trwogę śmiertelną przez całe dwie doby. Przywiez[io]no na wozach łodzie z Podgórza, i w nich pospies[zo]no z ratunkiem. Widok zalanych wsi był przerażają[]cy. Skostniali od zimna, wycieńczeni głodem i trwogą siedzieli mieszkańcy na dachach i strychach. Rozp[acz] i cierpienia fizyczne odjęły im wszelką energię i pr[zy]tomność tak, że przymusem musiano ich ściągać z [da]chów i zabierać do łodzi. Łodzie ciągle krążą i w[y]wożą mieszkańców z chat, z których wiele kra i n[i]sione drzewo rozbiły lub uszkodziły. Powódź w […] miejscowości nie zmniejsza się wcale, bo obie w[si] położone są w dole, tak że woda ani nie odpływa ani opada. Wieś Kopanie została także do koła ob[la]ną, ale że leży znacznie wyżej, więc klęska nie b[…] tak dotkliwą i groźną.

Brzesko, 24 lutego. W Górce zator wysoko sp[ię]trzony. Zarządzono wszelkie możebne środki ostroż[no]ści. Dnia 23 b. m. około 12 w południe był st[an] najgroźniejszy, ponieważ w skutek spiętrzenia się w[o]dy po nad wały, tak woda jakoteż duże kry lod[u] przechodziły przez wały a to począwszy prawie [od] Grabki aż około 1600 metrów na dół. Ten groź[ny] stan trwał jednak niespełna dwie godziny, pocz[em] zator wyruszył i do obecnej chwili spadła woda o[ko]ło 60 centimetrów, opada zwolna ciągle, a tak n[ie]bezpieczeństwo minęło. W skutek przelania się wo[dy] przez wały zalane zostały grunta w Górce prawie [w] trzech czwartych a w Strzelcach małych w jed[nej] czwartej, oraz dostała się woda wiślana po częś[ci] do Rząchowy.

Tarnobrzeg, 25 lutego. Zator pod Kołem r[…] ruszył; wody wezbrane odpływają. Wieś Krzemień[…] zalana, a mieszkańcom musiano dowozić żywno[ść]. Woda opadła dziś na 3 decymetry. Za Zawichost[em] odeszły lody d. 23, nie sprawiwszy wylewu.

Mielec, 25 lutego. W Rożniatach gwałtownie w[…] zbrana Wisła zerwała w trzech miescach nowy w[ał] Rożniaty zalane. Mieszkańcy bez pożywienia i po[mo]cy siedzą na dachach i czekają ratunku. Wysłano p[o]moc i żywność mimo wielce utrudnionego przystęp[u]. Powódź zalała wsi Zaduszniki, Przykóp i Domaczyn[…] Gminom tym dowieziono żywność.

— D. 24 przejechał pierwszy pociąg kolei żelaz[nej] po moście na Prucie jadąc do Kiszeniewa.

— Telegram z Nowego Jorku z d. 26 lutego [do]nosi: Na pokładzie parowca hamburskiego „Herde[r]“ powstał ogień w chwili odpłynięcia jego, lecz go naty[ch]miast ugaszono. Podróżnych i pieniądze, które prze[nie]siono już na ląd, na nowo oddano na okręt. Ładu[nek] mało ucierpiał. Te raz po raz zdarzające się wyp[adki] z okrętami niemieckiemi utrzymującemi stałą żeglugę między Ameryką i Europą, bardzo są podejrzane.

Teatr. Jutro we wtorek dnia 29 lutego, wod[e]wil w 4ch aktach, z francuskiego, tłumaczył W[…] Lud. Anczyc, muzyka K. Hoffmana: *Robert i Ber[…]trand czyli dwaj złodzieje.*— Początek o godz. [7].

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej pr[ócz] poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w [dni] powszednie 30 centów.

— Dnia 26 lutego pochmurno, wieczorem desz[cz] termometr od — 2·0 spadł do + 5·1 C. Dnia [27] pochmurno, po południu deszcz; termotetr od + [...] doszedł do + 9·7 C. Barometru stan niski; dnia [28] lutego o godzinie 6ej rano stan jego był 734·6 mi[li]metrów, termometru + 5·0 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 29 lutego: Śgo Kajusa i Serafiona męczenników.

Piękne Georgianki.

Opera komiczna w 3 aktach, z muzyką J. Offenbacha, z tekstem J. Moineaux, przełożonym przez p. Morozowicza.

Obok repertoaru sztuk dramatycznych bogacącego się co tydzień prawie w tym kursie nowemi nabytkami i operetka tutejsza nie spoczywa na zdobytych laurach, lecz w zakres swój wciąga coraz więcej nieznanych dotąd na scenie naszej muzykalnych utworów. Do rzedu ich liczyła się opera Offenbacha: *Piękne Georgianki*, która przedstawioną została onegdaj na benefis pierwszej śpiewaczki tutejszej panny Ćwiklińskiej, powitanej na wstępie gorącemi oklaskami, za któremi w ślad poszły bukiety w hołdzie dla jej talentu i sumiennej pracy rzucone na scenę.

Wykonanie opery tej skali jak *Piękne Georgianki* na mniejszej scenie, nie jest zapewne zbyt trudnem zadaniem, kiedy mu nasze siły miejscowe z powodzeniem podołać mogą. Prawdziwą trudność leży gdzieindziej. Wiadomo, że na scenach stołecznych główna uwaga przy wprowadzaniu podobnego rodzaju oper, zwracaną bywa na wystawę, na to, co bawi i zachwyca oko. Posunięto nawet wymagalności pod tym względem do tego stopnia, że nieraz kilkanaście przedstawień zaledwo zwrócić zdoła koszta wystawy. Niepodobna żądać aby i u nas działo się tak samo, rzadko bowiem która, a raczej żadna sztuka nie może się poszczycić kilkunastu przedstawieniami w ciągu całego roku — ale zredukowawszy wymagania do miary możności, przyznać trzeba, że Dyrekcya dla odpowiedniego wystawienia nieznanej tej opery większe uczyniła wysilenia niż oczekiwać było można. Widzieliśmy mnóstwo pięknych, świeżych, a między niemi nawet kosztownych kostiumów orientalnych, widzieliśmy odpowiednią dekoracyę sceny, a nawet słonia poruszającego się na scenie, wprawdzie nie sprowadzonego z Indyj ani wynajętego z menażeryi, ale wyklejonego w całej swej kolosalnej postaci z papieru, a nadto manewrującego z dziwną zręcznością okazałą swą trąbą. Balet kończący akt 2gi zastąpiły pełne gracyi i bardzo składnie skombinowane ewolucye kobiecego marszu z chorągiewkami, a w akcie 3im komiczne skoki kilku internów szpitalu.

Pokazuje się, że są na wszystko sposoby, a jak mówi przysłowie nasze „gdzie nie można przeskoczyć tam podleść należy“.

Pod względem oryginalności motywów *Piękne Georgianki* ustąpić muszą miejsca wielu innym pierwotnym kreacyom Offenbacha. Już to Offenbach sławnym jest w ogóle kompilatorem, a mianowicie w tym utworze, ale kompilatorem samego siebie, jest on zarazem wierzycielem i dłużnikiem swoim, pożycza tylko u siebie i nikt dopominać się u niego nie może naruszonej własności. Nie mniej jednak te melodye lekkie, wesołe, przeskakujące z poważniejszego nastroju, nagle, jak pajac który udaje poważnego chcąc tem większy śmiech obudzić, w jakiś figlarny motyw, mają niezaprzeczenie urok orzeźwiający i rozweselający.

Nie mówiąc o treści libreta, dość niezawikłanej jak zwykle w operach, gdzie muzyka ma prym a sens logiczny po niej dopiero zajmuje miejsce, powiedzieć można na pochwałę *Pięknych Georgianek*, że lubo sam przedmiot mógł był nasunąć nie jeden drastyczny dowcip, jest w nich obok trzpiotowatej wesołości pewna miara nieprzekraczająca granic przyzwoitego tonu, co operze tej zapewni niezawodnie szerszy zakres widzów.

Główna waga opery spoczywała w roli beneficyantki panny Ćwiklińskiej (Feroza), która wybornem oddaniem solów i grą swobodną i naturalną, rzęsiste zdobywała sobie oklaski. Drugą ważniejszą rolę kobiecą, z powodzeniem oddaną, miała p. Morozowiczowa (Zaida). Partya przez nią odśpiewana niepozostała również bez oklasków. Wdzięczne pole dla swego komicznego talentu miał p. Eker (Bobola) niemniej jak p. Morozowicz (Rododendron pasza), który łącząc wymagalności muzyczne z doskonale pojętą grą, wywierał korzystnne wrażenie. Umie on utrzymać się w komice swej na tej pochyłości, z której tak łatwo wpaść w przesadę a z niej w trywialność. P. Wojdałowicz (Poterno) wywierał również wrażenie w sferze swej komiki, miarkując rozsądnie jej objawy.

Chóry odpowiedziały całkowicie oczekiwaniu, dzięki gorliwemu kierownictwu dyrektora operetki p. Hofmanna, któremu postęp poruczonego sobie działu sceny tak leży na sercu. Teatr, pomimo że karnawał w najgorętszej swej fazie ponętą tłumnych balów mnóstwo odciąga widzów, był pełny nad spodziewanie w tej porze. Pokazuje się jak kontyngens teatralny jest liczny, a pragnąć należy dla dobra sceny, aby był równie zawsze gorliwym jak teraz.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Cały przebieg tranzakcyj giełdowych ubiegłego tygodnia, pozostawał pod wpływem toku obrad, odbywających się w Radzie państwa. Kiedy z początkiem tygodnia zdawało się, że deficyta niektórych kolei żelaznych pokryte zostaną kosztem państwa i na tem niektóre banki wiedeńskie, posiadające znaczną liczbę ich akcyj, zyskają, zaczął się kurs odnośnych akcyj kolejowych i bankowych podnosić. Skoro jednak poznano, że Izba nie okazuje bezwzględnej skłonności poświęcania funduszy państwa na zaspokojenie długów kolejowych i deficytów, powstałych skutkiem znanego gospodarstwa zakładaczy kolei, kursa spadać na nowo zaczęły i obniżyły się nawet cokolwiek w stosunku do kursów poprzedzającego tygodnia. Różnice te nie były jednak znacznemi, jak nie mogła być znaczną ani korzyść z tak zwanego „wyleczenia“ (Sanirung) kilku drobnych kolei, ani szkoda wynikająca z okazanej oszczędności Rady państwa.

Warto jednak dotknąć kilku słowy zasady dążącej do leczenia kolei żelaznych, która w ubiegłym tygodniu wpływ na giełdę wywierała. Leczenie kolei żelaznych kosztem państwa, nie powinno mieć losu towarzystwa kolejowego, ale wiążące się z jego losem stosunki ekonomiczne na celu. Jeżeli przez wyleczenie chorej kolei żelaznej ożywi się ruch na niej i na przyległych kolejach, a praca produkcyj na całej okolicy na tem zyska, to państwo powinno się zająć tem leczeniem, w innym zaś razie leczenie bezmyślne jest prostem trwonieniem grosza publicznego, na ratowanie chybionych przedsiębiorstw prywatnych. Utrzymywano wprawdzie, że żadnej kolei nie wypada pod żadnym warunkiem pozwolić upaść, bo na tem ucierpiałby ruch w handlu i na kolejach. Twierdzenie to jest z gruntu mylnem. Chociażby nawet przyszło do sprzedaży jakiej kolei drogą subhasty, to nowy nabywca, zwykle silniejszy od poprzedniego, obudzić też będzie na niej umiał ruch silniejszy. Cóżby powiedziano na to, żeby kto chciał utrzymywać, że nie można żadnych dóbr wiejskich dopuścić do subhasty, boby produkcya się zmniejszyła i przyczyniałaby się do głodu w kraju? A przecież to *mutatis mutandis*, jest zupełnie to samo.

Inna jest rzecz, kiedy lecząc kolej żelazną, leczy się zarazem zachwiane stosunki ekonomiczne kraju. W tej mierze zaś drobiazgowość nie prowadzi do niczego. Trzeba cały ogół kolei austryackich wyleczyć. Do tego zaś jedyną drogą: wykończenie głównych linij handlowych kosztem rządu. Do tych zaliczamy linie, po których na najkrótszej drodze można wywozić zboże krajowe do najstósowniejszych dla Austryi targów zachodnich; następnie linie, które wiążą Wschód z obszarami przemysłowemi i krajami Zachodu, bo nie tylko przemysł austryacki powinien szukać głównego zbytu na Wschodzie, ale położenie jeograficzne Austryi powołuje jej handel do tego, żeby w stosunkach ze Wschodem przejąć komis całej Europy; w końcu linie, które okolice przemysłowe i takie które posiadają wszelkie warunki przemysłowego rozwoju, łączą z okolicami dostarczającemi najtańszego węgla kamiennego. Żeby tego dopełniono, toby ruch wielki powstał na głównych liniach, a uboczne ożywiłyby się następstwem rozszerzającego się ruchu i wyzdrowienie kolei żelaznych nastąpiłoby bez wszelkich drobnych prób lekarskich.

Do tak prostej rzeczy nie przystępują obecnie jedynie dla tego, że linie, spełniające wyłuszczone powyżej zadania omijają wszystkie Wiedeń, a dotychczasowy plan zakładania kolei żelaznych w Austryi uważał Wiedeń za środek wszelkiego ruchu kolejowego, przez co przedłużył niepomiernie główne linie handlowe i transport na nich uczynił zbyt kosztownym. W tem leży cała przyczyna braku ruchu na kolejach i stagnacyi w handlu. Tę więc kardynalną przyczynę niepowodzenia w przedsiębiorstwach kolejowych trzeba leczyć, a nie drobne koleje, które, jak to wykazano w Radzie państwa, łączą się z niezawsze uprawnionemi interesami prywatnemi.

Kolej południowa.

W sprawie odłączenia włoskiej części kolei południowej od części austryackiej, dowiaduje się stara *Presse* z pewnego, jak utrzymuje źródła, że ugoda między pełnomocnikami Austryi i Włoch na podstawie zasad przyjętych w Bazylei zawartą została. Ugoda ta przedłożoną już została obradującemu obecnie ogólnemu Zgromadzeniu akcyonaryuszów w Paryżu, które ją prawdopodobnie zatwierdzi. Zależeć więc jedynie będzie od przyzwolenia ciał prawodawczych w Wiedniu, Peszcie i Rzymie, czy ugoda ta stanie się czynem dokonanym i ważna ta sprawa ostatecznie ukończoną zostanie.

Przyjechali do Krakowa od 27 do 28go lutego.

HOTEL pod RÓŻĄ: Ignacy Pstrokoński wł. dóbr z Kongresówki, Stanisław Pstrokoński właśc. dóbr z Kongresówki, Józef Zellt kupiec z Warszawy, Andrzej bar. Konopka właśc. dóbr z Galicyi, Ksawery Lucieński radzca stanu z Warszawy, Ferdynand Kozubowski z Galicyi, Aleksander Zborowski starosta z Myślenic, Stanisław Strzelbicki notaryusz z Przeworska, Józef Zedlmajer wł. dóbr z Kongresówki, Stanisław Derych właśc. dóbr z Kongresówki, Dr Neuman z Wiednia, W. Wojnowski właśc. dóbr z Kongresówki.

HOTEL POLLERA: Dr Kalikst Gożyński-Ostroróg właśc. dóbr z Czelascin, Wilhelm Koch obyw. z Magdeburga Wilhelm Stache kupiec z Szemnic, Dr Leon Brust ze Zborowa, M. Schreiber z Wiednia, Jan Stowasser ze Szwajcaryi, Leopold Fritsch kupiec z Wiednia, Jan Birchowski dyr. kopalni nafty z Mięciny Wielkiej, L. Reinisch kupiec z Pragi, Stanisław Głębocki urzędnik z Chrzanowa, S. Horner kupiec z Wiednia, Bernhard Kominek z Igławy, Bogusław Steinhaus kupiec z Jasła, Franciszek Fritsch z Szemnic, Teodor Dawczyński z Żarek, Józef Husester z Grobli, Dr Stanisław Lazarski z Biały, Franciszek Muszak z Reichenbergu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 25 lutego wieczór. W sobotę i we wtorek mają się odbyć narady gabinetu w celu rozbioru orędzia Mac-Mahona do przyszłych Izb, które układać ma Dufaure. Zalecił tenże jako tymczasowy minister spraw wewnętrznych wszystkim władzom administracyjnym, aby zachowały zupełną neutralność ze względu na wybory ściślejsze. We środę odbędzie się w Paryżu zgromadzenie deputowanych republikańskich, na które oczekują przybycia Gambetty, który już wyraził się, że nie przysposabia porażki wyborowi Decazesa w 8ym okręgu paryskim.

Paryż 26 lutego. Zebranie republikańskie odbyte u Thiersa oświadczyło się przeciw powszechnej amnestyi, ale zarazem wyraziło życzenie, aby komisya łaski pozwoliła tym członkom komuny wrócić do kraju, którzy nie dopuścili się żadnej pospolitej zbrodni i mają być poczytani za zbłąkanych.

Paryż 26 lutego. *La République française* (organ Gambetty) zamieszcza artykuł bardzo umiarkowany o programie republikańskim, w którym powiedziane jest, że trzeba się liczyć z opinią publiczną, ta bowiem ze względu na partyę republikańską jest wielce wymagającą i będzie podejrzliwą. Musimy, powiedziano dalej, występować ostrożnie, nie potrąciwszy nikogo i nie obaliwszy niczego. Reformy muszą być stopniowo zaprowadzone, jedne po drugich, i to dopiero wtedy, gdy wszechstronny rozbiór sprawdzi je i usprawiedliwi przed opinią publiczną.

Paryż 26 lutego. Słychać za rzecz pewną, że republikanie 8go okręgu wyborczego głosować będą na księcia Decazes, skoro Wiktor Chauffour zrzekł się swojej kandydatury.

Londyn 26 lutego. Izba wyższa uchwaliła w drugiem czytaniu projekt ustawy, iż Izba lordów ma pozostać najwyższym sądem apelacyjnym.

Hendaye 25 lutego. Król przybył do Tolosy i znów odjechał do Alsasua, dokąd wyrusza 30,000 wojska z 40 działami.

Tolosa 25 lutego. Karliści żądają tysiącami amnestyi.

Madryt 26 lutego. Donoszą urzędownie, że 8 batalionów Karlistów wzbraniało się po kilku krwawych starciach strzelać dalej do wojska królewskiego. Jenerał Martinez Campos donosi, że 9 batalionów Karlistów poddało się w Pampelonie.

Madryt 26 lutego. Depesza jenerała Lima zapewnia, że według oświadczeń Karlistów, którzy broń złożyli, Don Carlos polecił pozostałym mu jeszcze 18 batalionom również broń złożyć.

Bajonna 26 lutego. Około 300 wychodźców karlistowskich przybywa codzienie na granicę; między nimi znajdują się także Polacy, Niemcy i t. d.

Petersburg 24 lutego. Miasto Kochand zostało zdobytem przez jenerała Skobielewa, który otrzymał szpadę honorową, sadzoną brylantami za podbicie chanatu.

Petersburg 25 lutego. Utrzymują z pewnością, że rada ministrów nie zajmowała się jeszcze sprawą towarzystwa żeglugi na morzu Czarnem; dla tego mylnemi były doniesienia, które mówiły o odbytych już albo d. 22 b. m. odbyć się mających w tej mierze naradach.

Haga 26 lutego. Depesza z Aczynu z d. 21 b. m. donosi: Holendrzy uderzyli na powiat szesnastu Mukimów i wzięli kilka bentiagów i cztery kampongi. Radża Pediru gotów jest poddać się. Stan zdrowia w wojsku jest bardzo niekorzystny.

Nowy Jork 25 lutego. Depesza z Washingtonu oświadcza, iż pogłoski o blizkiej zmianie gabinetu są zmyślone. Między prezydentem Unii a ministrami nie zachodzi żadna różnica zdań.

Nowy Jork 26 lutego. Wielki meeting przez tutejszą Izbę handlową zwołany oświadczył się za przywróceniem wypłat w gotówce, gdyż to jest niezbędnym bodźcem do ożywienia handlu.

W sobotę Izba deputowanych wiedeńskiej Rady państwa odbyła dwa posiedzenia, ranne i wieczorne; zdaje się, że do końca sesyi codziennie dwa odbywać się będą posiedzenia Izby, jeżeli najważniejsze sprawy mają być załatwione. Obadwa posiedzenia sobotnie poświęcone były niemal wyłącznie sprawie konwencyi handlowej z Rumunią. Obszerny i wyczerpujący list wiedeński w tym przedmiocie, który powyżej zamieszczamy, pozwala nam ograniczyć się na tem miejscu tylko na wzmiance, iż obrady nie zostały ukończone, dopiero dziś przemawiać mają jeneralni mówcy.

Wydział budżetowy ogłosił już drukiem sprawozdanie o przedłożeniu rządowem co do zapomóg i zaliczek dla gmin dotkniętych głodem w Galicyi. Wydział zaleca przedłożenie do przyjęcia, ale z tą zmianą, iż zaliczki udzielane być mają tylko gminom, a nie powiatom i gminom, jak rząd proponował, oraz, że zaległe raty zwrotne mają być ściągane drogą egzekucyi politycznej. Przepis ten usprawiedliwia wydział tem, iż jest on także objęty ustawą wydaną wskutek powodzi w roku przeszłym w Czechach. Przez analogię więc zastosowano go do Galicyi.

Dochodzi nas dziś z Gniezna wiadomość, że naczelny prezydent W. Ks. Poznańskiego dnia 26 b. m. zawezwał uwięzionego biskupa-sufragana poznańskiego X. Janiszewsskiego, aby złożył duchowne urzędy swoje. Pierwszy to krok, jak wiadomo, do wytoczenia procesu o „złożenie z urzędu“ przed berlińskim trybunałem do spraw kościelnych. Jest to w archidyecezyach gnieźnieńskiej i poznańskiej trzeci tego rodzaju wypadek. X. Prymas arcybiskup już „złożony z urzędu“, a niedawno donieśliśmy o pierwszem stadyum takiegoż procesu przeciw X. proboszczowi Różańskiemu z Góry.

W sejmie pruskim posłowie Polacy i katolicka frakcya centrum urozmaicają nader monotonne zresztą obrady budżetowe; cała reszta posłów rzadko zabiera głos, jest to *misera plebs contribuens vota* w duchu rządowym. Dawniej ze strony narodowców liberałów i postępowców odzywano się przynajmniej z niektóremi uwagami przeciw fuduszowi dyspozycyjnemu i funduszowi na tajne cele policyjne; dziś Polacy tylko i frakcya centrum występują przeciw rozlicznym nadużyciom, do których służą rządowi te fundusze właśnie przeciw Polakom i katolikom. Na posiedzeniu piątkowem poseł Czarliński Emil wykazywał niestosowność nasłania do Torunia osobnego ajenta policyjnego ku czuwaniu nad dziennikarstwem polskiem i stowarzyszeniami polskiemi, z pod której to kontroli nie są wyjęte nawet towarzystwa ściśle ekonomiczne i naukowe, trzymające się zdala od wszelkiej polityki. Minister spraw wewnętrznych Eulenburg w odpowiedzi swej wypowiedział słowa mające znaczenie zasadnicze co do stanowiska rządu berlińskiego względem ludności polskiej. Minister powiedział, że cokolwiek czynią Polacy na jakiemkolwiek polu, wszystko ma cechę polityczną, a rząd uważa to wobec interesu Niemiec za niebezpieczne dla państwa. W odpowiedzi ministrowi zauważył p. Czarliński, że to bardzo wygodnie utworzyć sobie podobną zasadę, która, nie będąc bynajmniej opartą na udowodnionych faktach, przypomina tylko twierdzenie rządu, że Francya narzuciła Niemcom ostatnią wojnę.

Odpowiedź prezesa ministrów bawarskich na interpelacyę posła Freitaga w sprawie berlińskiego projektu zakupienia kolei żelaznych na rzecz skarbu Rzeszy niemieckiej jest dość znaczącą, by przytoczyć ją tu w treści. Pan Pfretschner powiada: Stanowisko rządu bawarskiego względem tego projektu normuje się prawami zastrzeżonemi Bawaryi wobec cesarstwa. Prawa te zgóry wykluczają Bawaryę z pod projektu rzeczonego; ale nawet zakupienie pozabawarskich kolei żelaznych nasuwa rządowi bawarskiemu ważne wątpliwości; transakcya tego rodzaju mogłaby dotkliwą sprowadzić zmianę w dotychczasowych stosunkach między cesarstwem Niemieckiem a poszczególnemi państwami niemieckiemi. Z tego to powodu rząd bawarski, jakkolwiek bezpośrednio nie interesowany w projekcie berlińskim, wypowiedział rządowi cesarskiemu „ważne wątpliwości“ swoje przeciw projektowi.

Komisya nieustająca Zgromadzenia narodowego francuskiego miała we czwartek ostatnie swoje posiedzenie, na którem zajmowała się trybem przelania władzy prawodawczej Zgromadzenia narodowego na obie Izby mające się zebrać d. 8 marca. Komisya nieustająca okaże się zbyteczną, jako zastępująca dotychczasową reprezentacyę nieustającą, jaką było Zgromadzenie narodowe, gdyż parlament, który odtąd w obu Izbach zbierać się będzie, ma oznaczony okres prawodawczy i w ciągu niego odbywa sesye zwoływane przez prezydenta bądź zwyczajne roczne, bądź nadzwyczajne.

Kryzys ministeryalna we Francyi odroczona do zebrania się obu Izb. Tymczasowo, z wyjątkiem Buffeta, pozostał cały gabinet, lecz utrzymać on się nie zdoła wobec parcia republikańskiej większości w parlamencie. Ostatnie kroki Gambetty, a mianowicie mowy jego przed wyborcami i artykuły dziennika *République française* okazują, że republikanie zwolna wprawdzie i stopniowo posuwać się chcą, nie zrażając do siebie nieufnych. Ten obłaskawiony republikanizm dopiero wtedy wystąpiłby w całej energii swojej, gdyby posiadł wszystkie ważniejsze w kraju stanowiska. Zmierza on do tego ostrożnie, ale systematycznie.

W Rzymie, jak nam donoszą, nie mówią o czem innem, jak o wyborach francuskich. Partya radykalna przyjęła je z zapałem, katolicy z niechęcią, liberały umiarkowani różnie. Jedni są bardzo zadowoleni. Tryumf republikanów umiarkowanych, pisze *La Libertà*, wyborne sprawi w całej Europie wrażenie. Utrzymują powszechnie, że Rzeczpospolita umiarkowana jest formą rządu najszczęśliwszą dla Francyi, najodpowiedniejszą dla powszechnego pokoju. Lecz są ludzie rządowi, co się obawiają o dynastyę sabaudzką. Wiktor Emanuel odziedziczył na półwyspie popularność po swoim ojcu, nie odziedziczy jej atoli książę Humbert, który jest nielubiony, a wtedy Rzeczpospolita dziś ukryta, wystąpi i stanie się groźną dla rodziny piemonckiej. Obok wyborów, podróż p. Selli do Wiednia zajmuje umysły. Jeśli misya się uda, p Sella zagrozi stanowisku p. Minghettego. Jest on bowiem posłem i nie tylko ma traktować w sprawie kolei włoskich, ale zbliżyć jeszcze bardziej Włochy do mocarstw północnych. Postara się w zamian o obietnice, jakich nie trudno się domyślić. Podróż ks. Humberta do Petersburga coraz prawdopodobniejsza, potwierdza te domysły.

Rosya szerzy swoje zabory w Turkiestanie. Z kolei podbiła Chiwę, Taszkend a teraz Chokand, tak, iż dotyka już bezpośrednio granic Afganistanu, przedmurza angielskich posiadłości w Indyach, i Balcha, którego wysokie góry Rozapamissos tworzą ostatnie zapory mogące tamować przystęp Rosyi do morza. Jenerał Skobielew wszedł 20go b. m. do stolicy chaństwa Chokandskiego, a oczywiście, jak mówią urzędowe raporta przesłane do Petersburga, na wielką radość mieszkańców podbitego chaństwa.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 28 lutego. W Izbie deputowanych Gierowski interpeluje rząd, czy mu wiadomo, że niższe władze administracyjne wydają rozporządzenia do gmin ruskich pismem łacińskiem.

Wiedeń 28 lutego. W wydziale kolei żelaznych obradowano nad koleją Predilską; w końcu odrzucono wszystkiemi głosami przeciw sześciom wniosek Deschmanna żądający odroczenia, a uchwalono natomiast 20 głosami przeciw 6 wniosek podkomitetu względem odrzucenia projektu budowy kolei Predilskiej. Dalszy wniosek podkomitetu tyczący się popierania handlowych interesów Tryestu, uchwalono wszystkiemi głosami prócz jednego.

Poznań 28 lutego. Woda w Warcie ciągle wzrasta. Most Chwaliszewski zamknięty. Zalew w mieście coraz bardziej rozciąga się.

Buda-Pest 28 lutego. Woda ciągle opada i ustąpiła z zalanych części miasta. Neustift, Stara Buda, Stary Pest strasznie ucierpiały. W Neustift i Staréj Budzie całe rzędy domów grożą zawaleniem. Wyprowadziło się ztamtąd 12,000 osób. Ministrowie jadą jutro do Wiednia.

Magdeburg 28 lutego. W Schoenebergu nie można się spodziewać odpływu wody przed dwoma tygodniami. Pomimo ciągłego opadania wody związki po drogach odbywają się tylko na łodziach. 40,000 cetnarów soli zniszczało; szkoda obliczona na 300,000 talarów. Wsie Poemmelte, Glinde, Barby zupełnie stoją pod wodą, Ludzie schronili się na poddasza; bydło stoi w izbach, po większej części w wodzie.

Berlin 28 lutego. Cesarz i Cesarzowa odwiedzili wczoraj wieczór bal posła austryackiego hr. Karolyi.

Paryż 28 lutego. Ks. Décazes utrzymuje swoją kandydaturę w Paryżu. Don Carlos przeszedłszy granicę francuską, wydał manifest, w którym oświadcza, iż zrzeka się wspaniałomyślnie uszczęśliwienia Hiszpanów. (Zapewne biuro korespondencyjne trawestowało manifest. *Red.)*

Madryt 27 lutego. Izba deputowanych ukonstytuowała się stanowczo. Posada Herrera wybrany prezesem jej. Castelar zaprotestował przeciw składaniu przez deputowanych przysięgi. Canovas Castillo odrzekł, iż protestacya taka jest niestosowną. Deputowani przyjęli tę odpowiedź przychylnie i wśród okrzyku „niech żyje Król!“ Jenerał Pavia rzekł, iż był zmuszonym wykonać zamach stanu d. 3 stycznia (rozpędził kortezy) lubo żałował tego; ale krok ten był koniecznym; przyrzekł on udzielić później więcej objaśnień. Urzędownie donoszą, że jenerałowie Martinez i Rivera nie połączyli się i wyruszyli do Velate, aby uderzyć na resztę wojsk karlistowskich i oczyścić kraj z Karlistów aż do granicy francuzkiej.

Bukareszt 27 lutego. Kolegium wyborcze, złożone z członków Izby deputowanych senatu i synodu, wybrało archireja Genadie Piteszteanu biskupem Argiszu (Corte d'Argis).

Kursa. Wiedeń 28 lutego, godz. 3 m. 28 po poł. Renta papierowa 68·— — Renta srebrna 72·70 — Losy z r. 1860 111·50 — Akcye Banku Narod. 8·85. — Akcye kredytowe 175·20 — Londyn 114 50. — Srebro 103 30. — Napoleony 9 13— Lombardy 112·—. Losy z r. 1864 135·80 — Akcye kolei Karola Ludwika 194·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 143·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 111·—. — Akcye kolei węg.-wschod. 40.75 Losy tureckie 26·—. — Obligacye indemn. galicyjskie. 85·75.— Losy premiowe węgierskie 173·75 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 117·50·— Akcye kolei półn. zach. austr. 138·75. — Akcye franko-węgier. 29·75 — Akcye franko-austr. 28·50. — Marki 56·50 Ruble 149·25.

Usposobienie giełdy: bez ruchu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*

	osobowy	pośpieszny	mieszany
Kraków odjazd:	10.52 rano	9.24 wiecz.	10.38 wiecz.
Lwów przyjazd:	9.45 wiecz.	5.50 rano	10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z Wieliczki
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia:

	osobowy	pośpieszny	mieszany	osobowy
Kraków odjazd:	6.7 rano	7.52 rano	10.18 rano	3.27 pop.
Wiedeń przyjazd:	6.56 wiecz.	4.41 wiecz.	3.35 rano	4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa:

	osobowy	lokalny	mieszany	pośpieszny
Lwów odjazd:	5 rano		5.5 wiecz.	11.25 wiecz.
Kraków przyjazd:	2.47 pop.		5.23 rano	7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 28 Lutego

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 49	1 51
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 62	1 70
Talar pruski „ 1 „	1 68	1 70
Mark niemiecki „ 1 „	0 56	0 56½
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 33	5 41
Dukat austryacki „ 1 „	5 35	5 43
Napoleondor „ 1 „	9 12	9 27
Półimperyał „ 1 „	9 20	9 50
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	11 20	11 35
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 03½	1 05½
Kupony austr. srebr. płatne na 100 zł.	103 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. („ „ „)	85 60	87 —
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 —	80 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	85 —	86 50
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	90 —	91 50
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	98 —	100 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Priorytety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	84 —	89 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 50	— —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 —	94 50
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 25	83 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	194 —	197 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	134 —	136 50
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	232 —	235 —
„ banku dla han. i p. w Krak. z wpł. 80 zł.	58 —	64 —

(Oprócz bieżącego kuponu, ... każdodziennie w miarę terminu płatności.) (ruble i kop.)

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 50	15 75
Losy m. Stanisławowa	19 —	20 50
Wiedeń 26 Lutego.		
5% zjed. dług państ. bank.	68 —	68 10
5 „ „ „ „ srebr.	72 75	72 90
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 —	— —
„ „ „ czeskie	100 25	100 50
„ „ „ węgierskie	77 25	78 25
„ „ „ galicyjskie	86 75	86 50
„ „ „ bukowińskie	85 50	86 25
„ „ „ siedmiogr.	77 50	78 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 75	99 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 85	97 —
4 „ galicyjskie	79 —	— —
5 „ „	85 50	86 25
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	99 75	100 —
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 20	93 70
7 „ „ „ „ „ 20	101 —	— —
6 „ „ „ „ „ 36	92 50	92 75
5½ sr. „ „ „ „ 36	93 —	93 75
5 „ węgierskie listy	85 —	86 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	101 25	101 75
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	90 —	90 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	133 75	134 25
6 „ Banku gal. hipot.	90 50	91 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	247 —	249 —
„ „ „ 1854	106 40	106 70
„ „ „ 1860	111 50	111 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	120 —	121 —
Losy pożyczki z r. 1864	135 90	136 20
„ prem. pożyczki węg.	73 50	74 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
„ Kredytowe	164 50	164 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 75	96 25
„ księcia Salm	38 25	38 75
„ „ Palfy	29 50	30 —
„ „ Klary	28 75	29 25
„ hr. St. Genois	29 25	29 75
„ miasta Budy	29 25	29 75
„ księcia Windischgraetz	23 —	23 60
„ hr. Waldstein	23 75	24 25
„ hr. Keglevich	14 50	15 50
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400 frank.	26 50	26 75
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	884 —	886 —
Zakładu kredytowego	176 25	176 50
Żeglugi parow. na Dunaju	356 —	358 —
Kolei północ. Ferdynanda	1835	1840
„ rządowej fr. a.	284 50	285 —
„ zachod. c. Elżbiety	162 50	163 —
„ Południowej	115 75	116 —
„ Galicyjskiej	195 —	195 25
„ Czerniowieckiej	133 —	134 —
„ Albrechta	42 —	43 —
„ węg. półn.-wschod.	111 50	112 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	123 50	124 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	117 25	117 75
„ Koszycko-Bogumił.	119 —	119 50
„ Siedmiogrodzkiej	108 25	108 75
„ Cisańskiej	211 50	212 —
„ wschodnio-węgierskiej	40 50	41 —
„ austryack. półn.-zach.	139 —	139 50
„ Franciszka Józefa	141 25	141 75
Banku anglo-austryackiego	90 50	90 70
Zakładu Kredytowego węg.	173 —	173 50
Banku franko-austryackiego	29 —	29 25
„ franko-węgierskiego	30 —	30 50

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
	53 —	53 25
„ galicyjsk. hipotecznego	234 —	— —
„ dla obrotu ogólnego	78 —	78 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	21 50	22 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	74 75	75 25
„ państwowa St. 500 fr.	— —	— —
Emissya z r. 1867	— —	— —
„ południowa St. 500 fr.	107 —	107 25
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	99 —	99 25
„ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ w srbr. 5%	103 50	103 75
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	93 75	94 25
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	97 50	98 —
Emissya II.	— —	96 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 —	79 25
Emissya z r. 1867	— —	82 75
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	68 —	68 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	82 75	83 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	79 —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę	5 39[10]	5 40

	płacą	żądają
Napoleondory	9 19	9 19
Suweryny angielskie	11 61	11 56
Imperyały rosyjskie	9 39	9 41
Srebro	103 60	106 80
Srebro, kupony	103 60	103 80
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
Lwów 26 lutego.		
Dukat holenderski	5 23	5 32
„ cesarski	5 32	5 42
Półimperyał rosyjski	9 30	9 45
Rubel srebrny rosyjski	1 55	1 65
„ papierowy	1 49	1 50½
Talar pruski	1 69	1 70½
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 80	85 50
„ „ „ „ „ 4%	79 25	80 25
„ „ Banku hipoteczn.	90 00	90 75
Obligi indemn. bez kuponów	86 10	86 80
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	195 —	197 —
„ „ lwowsko-czern.	134 —	136 —
„ banku hipoteczn. gal.	233 —	235 —

Warszawa 26 lut.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1 seryi	96 45	96 75
„ „ 2 „	— —	— —
kupon	0 71½	— —
„ „ nowe	93 65	93 95
kupon	0 88%	— —
„ likwidacyjne	83 —	83 30
kupon	0 94%	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	80 50
„ „ bydgoska	75 50	— —
„ „ terespolsk.	117 —	118 —
„ „ łódzka	100 50	101 50

W Przemyślu

potrzebuje **chłopca** do nauki (praktykanta) **Ignacy Podgórski,** zegarmistrz. (579-1 3)

Cegielnia

wraz z dodatkiem kilkuset sągów miękkiego drzewa, jest każdego czasu **do wydzierżawienia** w **Bystry,** pół mili odległości od nowo budującego się spalonego miasta powiatowego Gorlic. — Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela, poczta Gorlice. (576-1-3)

Guwernantki Francuski, Bony Niemki, Gospodynie, poleca pani **Stein** w **Wrocławiu,** Friedrichstrasse Nr. 8. (581-1-3)

Do Handlu pod firmą

Fr. Lenert w Krakowie

naprzeciw kościoła N. M. Panny,

nadeszły **Jabłka świeże** kilo po 42 c.

Tenże handel poleca także:

Śledzie świeże najwyborniejsze, beczka złr. 29·50, kopa złr. 2·50, sztuka 4½ c.
Śliwki czarne kilo 18, 22, 36 i 45 ct.
Powidła włoskie (konfitura) kilo 72 c., tureckie 32 c. i 22 cnt. (518-1-6)
Bryndza kilo 64 cent.
Korniszony ⅛ wiadra złr. 1·30, ¼ wiadra złr. 2·60, ½ wiadra złr. 5·20.

Wieś do wydzierżawienia

o milę od stacyi kolei odległa; powierzchni 800 morgów pszenicznéj gleby — budynki w najlepszym stanie. — Bliższa wiadomość pod lit. **B. W.** p. **Przemyśl.** (578-1-3)

Nadzwyczajnej ważności dla

oczów każdego.

Prawdziwa woda na oczy Dra White przez Fr. Ehrhardta w Gross-Breitenbach w Turyngii jest od r. 1822 w całym świecie słynna. Zamówienia na takową, flaszkę po 1 złr., przyjmuje aptekarz **E. Stockmar** w **Krakowie.** (1100)

Upraszam uprzejmie o nadesłanie 3 flaszeczek Pańskiej **słynnéj Dra Whitego wody na oczy,** gdyż takowa **prawdziwem** jest dla mnie **dobrodziejstwem** i uwolniła mnie od **strasznego cierpienia,** dlatego składam Panu **najszczersze podziękowanie. Bolesław Nowy** w Czechach 29 Stycznia 1874 r. **Antoni Kraba.**

Słuchajcie! dziwujcie się! patrzcie! nic do uwierzenia a jednak jest prawdziwe!

Rewolwer 7 mill. najlepszy belgijski wyrób z osadą z drzewa orzechowego lub hebanowego, ślicznie zrobione wraz z odpowiednią szkatułką i nabojami, 1 sztuka tylko 5 złr. 50 cnt. Tenżesam 9 mill. 7 złr. 50 c., 12 mill. 9 złr 50 cnt. wraz z szkatułką i nabojami. **Piękniejsze rewolwery** z osadą z kości słoniowej lub wykładane srebrem lub złotem 12 do 15 złr.

Dubeltówki dziwerowane złr. 10 50 c., 12·50 i 14·50.

Lufoszówki, najlepszy poręczony wyrób z dziwerowanemi lufkami, sztuka po złr. 25, 30 i 40, z poręczeniem.

Wszelkie rodzaje **przyborów myśliwskich** są tanio do nabycia. Woreczek na szrut 30 c., kapslówka 45 cnt., torby myśliwskie złr. 3, 4, 5. Wszystko **zadziwiająco tanio.** [419-1-6]

Grosser Ausverkauf
der Industriehalle in **Wiednu,** Praterstrasse 16.

Baczność!

DLA HANDLARZY DRZEWA.

Handel drzewa użytkowego życzy sobie za 15,000 złr. w. a. dobrego **materyału ciętego** i różnego innego **drzewa użytkowego** za wypłatę hipoteki jednéj majętności w Austryi, któratohipoteka następuje po intabulowanych pieniądzach Zakładu kredytowego ziemskiego, wychodzi na połowę ostatniéj ceny kupna i nie jest ograniczoną. — Oferty znacz. *T. 1383* przyjmuje biuro ogłoszeń *Bern Grüter* w Wrocławiu. (539)

Mąkę kościaną

parowaną i nieparowaną w najlepszym gatunku, odznaczoną na wystawie Warszawskiéj **dyplomem uznania** nabyć można albo u **podpisanych** lub w Agencyi dla rolników p. **S. Mikuckiego** w Krakowie.

B. Schönberg i Fränkel
w **Krakowie** przy moście Podgórskim Nr. 354. (479-3 15)



Zdrowie i długie życie

można w ten sposób uzyskać, jeżeli się nogi ciepło i sucho utrzymuje. Jestto jednak możliwe tylko przez najnowsze kamaszki patentowane dla mężczyzn i kobiet, chłopców i dziewcząt; kamaszki te z najlepszéj skóry cielęcéj modnie zrobione, z twardemi podeszwami drewnianemi, może każdy elegant lub elegantka nosić, gdyż są bajecznie tanie i nie do zniszczenia. (409-4-6)

Cena pary każdej wielkości złr. 1 c. 60 i 1 złr. 80 cnt. Kto je chce mieć, niechaj się uda do firmy

Müller's Exporthaus w Wiedniu,
Praterstrasse 43.
Rozsyłka za zaliczką.

Słynne węgierskie konserwy owocowe

w konfiturze i kompocie po bardzo niskich cenach fabrycznych, hurtownie i częściowo od funta poleca dom handlowy

Wartalski & Wiśniewski
ul. Bracka 156 obok Larisza.

Biorącym w większych ilościach osobne warunki. (570-2-5)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(28-60-)

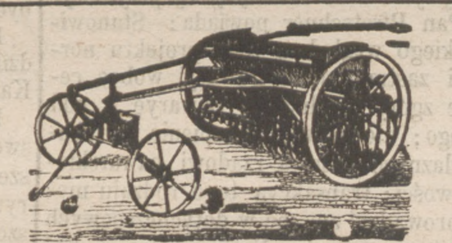
CLAYTON & SHUTTLEWORTH

fabrykanci maszyn rolniczych
w Krakowie, Rynek L. 28
polecają PP. Rolnikom

Pługi własnego wyrobu i innych,
Spulchniacze, (508-3-)
Brony diagonalne,
Brony łańcuchowe do łąk
Walce do gniecenia brył,
Rozsiewacze sztucznego nawozu,
Pernoletta cylindry do czyszczenia zbożą z kąkolu, z wyki, wilka i t. p.
Siewniki szerokorzutne,
Siewniki rzędowe,
Siewniki do buraków z przyrządem do kupkowego siewu.

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.

Clayton & Shuttleworth
Pełnomocnik: **St. Mikucki**
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek l. 28.



Uznane za najlepsze i najtańsze
siewniki rzędowe,
pługi i sprzęty gospodarcze
Rudolfa Sack
są wyłącznie do nabycia przez
główną ajencyę na Austryę
Juliusza Carow i Spółki.
Fabryka machin rolniczych w Pradze.
Ceny zniżone!!
Katalogi illustrowane darmo i opłatnie. (179-20-36)

Pociąg do pijaństwa może być wyleczonym

z wiedzą lub bez wiedzy pijaka zapomocą w niezliczonych wypadkach uznanego środka

Antimettystikon

Elixir przeciw pociągowi do pijaństwa.

Użycie takowego sprawia **obrzydzenie i wstręt** przeciw zbytniemu napijaniu się spirytusów, naprawia apetyt i przywraca tym sposobem nieszczęśliwego rodzinie i swemu powołaniu. Bliższe szczegóły w opisie użycia. (197-3-8)

Cena flaszki z opisem użycia 1·50. Jedynie prawdziwe do nabycia za zaliczką pocztową przez aptekę **„zur ungarischen Krone“** w **Kesmark** (w górnych Węgrzech.)

Również są tamże do nabycia **pigułki przeciw soliterom** 2 złr., najpewniejszy środek: **wino z kory chinowej,** flaszka 1 złr. 50 c. i lekko strawne **pigułki żelaziste** 55 c., jedno i drugie po przejściu chorób, w **bladaczce, niedokrewności,** itd., **pigułki przeciw migrenie** 75 c., przeciw **nerwowym bólom głowy, pastylki piersiowe** wyborne w **chrypce, kaszlu** i w rozpoczynających się **suchotach płócnych.**

A. Maczuskiego

Pulcherin

woda toaletowa.

Ta niezrównana pulcherynowa woda toaletowa wywiera cudowny skutek na cerę, gdyż usuwa po kilkakrotnem myciu wszelkie nieczystości z twarzy jak: piegi, plamy wątrobiane, zaskórniki, czerwoną i żółtą cerę, itd. itd. a przy codziennem używaniu tej nadzwyczaj mile pachnącej pulcherynowéj wody toaletowéj konserwuje się cera do bardzo późnéj starości młodociano swieżo i pięknie!

Ceny!

1 flakon pulcherynowéj wody toaletowej 1 złr. 50., ½ **flakonu pulcherynowej wody toaletowej** 80 c. **1 pudełko pulcherynowego toaletowego pudru** 70 c., **1 pulcherynowe toaletowe mydło** 60 c., **1 flakon pulcherynowego perfumu** 1 złr. i 2 złr. (348-11-)

Prawdziwe do nabycia hurtownie i częściowo

wskładzie parfumeryj Maczuskiego

w Wiedniu, Kärnthnerstrasse 26.

W KRAKOWIE u Józefa Jahna,
„ „ u Wilhelma Fenza,
„ LWOWIE u Edw. Hawranka kupca,
„ „ u Leona Sedlaka „
„ „ u K. Strzyżowskiego „
„ „ u Marcina Müllera „
„ NOWYM SĄCZU u W. Filipka aptek.
„ TARNOWIE u W. Wielogórskiego.

Jest w druku i wkrótce wyjdzie z pod prasy nakładem
księgarni G. Gebethnera i Sp. oraz Wydawnictwa dzieł katolickich w Krakowie

Powszechna ustawa wekslowa

(wraz z tekstem niemieckim)
tudzież z ustawą

o postępowaniu w sprawach wekslowych

opatrzone licznemi orzeczeniami c. k. najwyższego sądu w Wiedniu,
w połączeniu
z ustawą o postępowaniu przy wykonywaniu prawa zabezpieczenia w artykułach 25 i 29 ustawy wekslowéj; ustawą o stęplach i należytościach w sprawach wekslowych, z ustawami i rozporządzeniami uzupełniającemi i objaśniającemi, tudzież formularzami — zebrana i opracowana przez
Dra Józefa Rettingera. (519-1-5)

Najlepszy gatunek (520-1-6)
Cukru w kostki
na maszynie krajany, oraz MĄCZKĘ z cukru po 50 c. za kilo,
Herbatę Moskiewską
ze świeżego transportu,
WSZELKIE GATUNKI WIN
poleca Handel
JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie, Rynek L. 28, Pałac Spiski.

W ogrodzie JW. hr. Szembeka w Porębie

jest kilka set kwiatów **kamelij** po 50 c. za sztukę do sprzedania. Przy odbiorze 100 sztuk, dodaje się 20 sztuk jako rabat.

Przyjmuje się także zamówienia na bukiety i dostarcza się takowe na czas oznaczony.

Przy zamówieniach uprasza się o zaliczkę, resztę rachunku wyrównywa się przez zaliczkę pocztową.
Zarząd ogrodu
[350-6 6] **J. Czerwenka,** poczta **Chrzanów, Alwernia.**

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie
wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w **18** lat.
6% „ „ „ w **36** lat.
oraz **7%** Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim,
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärtnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Gracu:** w kantorze C. Pruckmayer & Comp.,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach. (1844-15-)

SŁABOŚCI PĘCHERZA leczą się przez użycie SIROPU P. BLAYN.

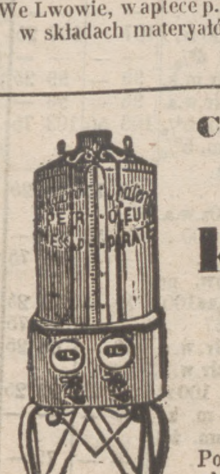


Sirop ten zawsze z pomyślnym skutkiem przepisywany bywa przez lekarzy w Paryżu.

NIEŻYT GRYPY, KATARY leczą się przez użycie SYROPU i PASTY P. BLAYN z pączków sosny morskiej i Balsamu z Tolu.

Skład Główny w Paryżu, 7, ulica de Marché-Saint-Honoré.

We Lwowie, w aptece p. Mikolasch; w Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Warszawie, w składach materyałów aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego. (84-8-20)



C. k. austr. węg. wyłącznie uprzywilejowane

Przyrządy do mierzenia i kontrolowania nafty

NA MIARĘ LITROWĄ
wiedeńskiego zakładu gazowego i wodociągowego
Epstein & Co.,
fabryka i skład w Wiedniu, I. Schottenbastei 14.

Polecają swoje przyrządy wszystkie według przepisów zrobione, dla Austryi przez główny urząd cechowniczy w Wiedniu, dla Węgier przez główny urząd cechowniczy w Buda-Peszcie zbadane i cechowane. (427-2-6)

Zamiany na miarę litrową będą najtaniéj policzone.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

W Zakładach Ogrodniczych Książąt Sapiehów

w Krasiczynie

są do nabycia zdobne krzewy, drzewa i szczepy owocowe, w najszlachetniejszych gatunkach.

Cennik na żądanie rozsyła się bezpłatnie. (501-2-3)

Zamówienia tylko za zaliczką uskuteczniane będą.

Zarząd Ogrodniczy.

Dr Med. Karol Goebel
dentysta
Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj.
Ulica Franciszkańska 151.
(332-13-)

Taniej o 10 cnt. na kilo

kawa w wyborowych gatunkach i średnich, sprzedaż od funta w hurtownym składzie (569-2-5)

Wartalski & Wiśniewski,
ul. Bracka Nr. 156 obok Larisza.

Świeży transport

Nasion zagranicznych

nadszedł do Handlu żelaznego **Alojzego Terka** w Rynku głównym, na rogu ulicy Ś. Jana, obok apteki Wgo Sawiczewskiego. (326-5-6)

Fabryka powozów RUDOLFA FUCHSA

w Białéj pod Bielskiem

ma na składzie pojazdy różnego rodzaju i poleca takowe Szan. Publiczności po bardzo przystępnych cenach. (367-13-19)

Ignacy Buczek

dyplomem odznaczony fabrykant narzędzi rolniczych, właściciel srebrnego medalu wystawy Bielsko-Bielskiéj, w Lipniku przy Biały,

poleca szanownym PP. rolnikom najlepsze i **najtańsze pługi żelazne własnego wynalazku, żelazne brony, żelazne kółka do pługów, obsypywacze do obbabiania ziemniaków, plewniki** całkiem żelazne. Również wyrabia różne narzędzia rolnicze najnowszéj konstrukcyi, ręcząc za swoje narzędzia, że w nieodpowiednim razie na żądanie zwrócić się obowiązuje. (455-4-6)

Zawiadamiamy Szanowną Publiczność o otworzeniu **w Krakowie** u p. **Henryka Schwarza**
składu komisowego naszych wyrobów bawełnianych
jakoto:
Perkali i **Szyrtyngów białych** w rozmaitych szerokościach i gatunkach — **Glasów, Croisée, Morée** i **wszelkich podszewek** kolorowych — **Dymki, Piki, Brylantyny** i t. p. (359-3-8)

Towary te sprzedają się **po cenach stałych fabrycznych** według cenników oryginalnych.

BRACIA ETRICH w Braunau (w Czechach).

Dla właścicieli większych majętności!

Pewien praktycznie i teoretycznie wykształcony mężczyzna, mający 40 lat, życzy sobie znaleźć miejsce w jakiéj majętności ziemskiéj lub kilku w jednym obwodzie leżących dobrach celem wykonywania reparacyj i dozorowania machin w ruchu w **Polsce, Węgrzech, Galicyi lub Rosyi.**

Szukający takiej posady budował samodzielnie **lokomobile, młyny, gorzelnie, browary** i wszelkie rodzaje gospodarczo-rolniczych machin.

Moralne zachowanie zapewnia się. Przyjęcie posady stosownie do woli. Wedle życzenia może być także złożona kaucya. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać znacz. **G. C. 163** do expedycyi ogłoszeń **Haasenstein & Vogler w Pradze.** (438-2-3)

Wylosowane dnia 1 Grudnia 1875 r. w seryi

LOSY PAŃSTWOWE z r. 1839

które bezwarunkowo wygrać muszą.

Cały los państw. z r. 1839	**złr. 850**	⅕ **losu**	**złr. 80**
⅕	„ 175	(wyjąwszy najmniejszej wygranéj)	
½ losu poprzedniego	„ 90	½ losu poprzedniego	„ 45
¼	„ 50	¼	„ 23
⅒	„ 18	⅒	„ 10
$^1/_{20}$	„ 10	$^1/_{20}$	„ 5

Ciągnienie wygranych dnia **1 Marca** z ogólną sumą przeszło **8 milionów** złr. Główna wygrana **280,000** złr. (188-20-)

Upraszamy o wczesne zamówienia, ponieważ z powodu nader znacznych zamówień podczas poprzedniego ciągnienia, nie byliśmy w stanie, z braku losów, odpowiedzieć wszystkim wymaganiom.

Promesy 1864 r. złr. 3·50, ciągnienie 1 Marca, gł. wygrana 200,000 złr.

NYITRAI i Spółka, Wipplingerstrasse Nr. 45 w Wiedniu.

Fortuna u. öst.-ung. Capitalist

autentyczny wykaz losowań i tygodnik fachowo-finansowy.
Wychodzi 4 razy miesięcznie.
Całorocznie tylko 2 złr.

„Fortuna“ zawiera listy ciągnień i zaległości *wszystkich* europejskich losów i wylosować się mających austryackich obligacyj, akcyj i listów zastawnych, *wprzódy niż każdy inny dziennik.* Oprócz tego zawiera n. p. rocznik 1875, 502 sprawozdań z walnych zgromadzeń, 60 kursów giełd, przeszło 650 artykułów i wiadomości pod względem finansów państwa, banków, kolei żelaznych, przemysłu i budownictwa, wykaz **wszystkich ciągnionych seryj wszelkich losów europejskich, 60 planów losowania i kalendarz losowań.** [89 8]

Połączony z tą gazetą

Kantor wymiany administracyi „Fortuna“ Landauer i Spółki,

który przez swe rozprzestrzenienie czynności i przez długoletnie zawiązki z pierwszemi firmami krajowemi i zagranicznemi jest w stanie podejmować się *punktualnego i rzetelnego zakupna i sprzedaży krajowych i zagranicznych losów i papierów, walut i kosztorysów,* poleca się do wykonania zamówień na *efekta zakładowe i spekulacyjne,* oraz załatwia wymiany pieniędzy papierowych i srebrnych *bez prowizyi.*

Promesy na wszystkie ciągnienia.

NB. Korespondencya odbywa się i **w polskim języku,** a wszelkie zapytania i informacye zostaną szybko i bezpłatnie załatwione.

Administracya „Fortuny“ Wipplingerstrasse 38, **w Wiedniu,** **Kantor wekslowy „Fortuny“** Wipplingestrasse 28

F. GISCHLERA
c. k. koncesyonowana

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA KAWALERYJNA

(pensyonat)
w Wiedniu, VIII. Haspingergasse 5,

rozpoczyna **15 Marca** b. r. nowy kurs dla młodzieńców wojskowych i cywilnych, którzy w Lipcu p. r. zdać chcą egzamin na kadetów, a których ogólne wiadomości przedwstępne i władanie językiem niemieckim są jeszcze niedostateczne.

Zakład Gischlera przygotował już 173 oficerów i kadetów do egzaminu — więcéj niż wszystkie inne prywatne zakłady razem wziąwszy.

Programy rozsyła darmo i opłatnie. (582 1-3)

Do dzisiejszego Nru CZASU dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych Galicyi zachodniej „Cennik nasion“ jarzynnych, pastewnych, leśnych, traw i kwiatów w handlu **Wilhelma Fenza** w Krakowie, naprzeciw kościoła św. Wojciecha Nr. 49. **Ceny są znacznie zniżone.**

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.